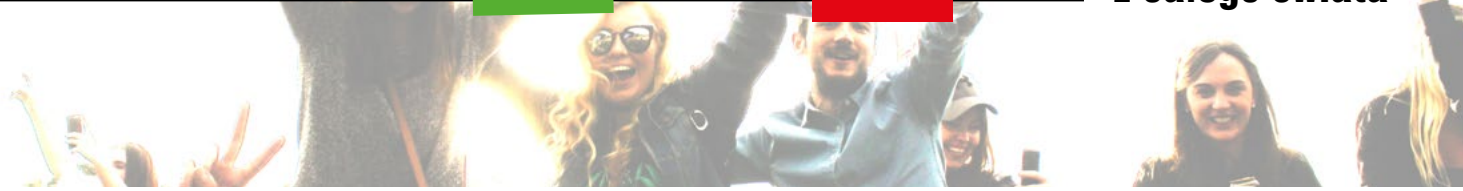


# Cogito POLONIA dla I

E-magazyn  
dla młodzieży  
polonijnej  
z całego świata



- IDA ŚWIĘTA!**  
Polonijne szkoły  
przygotowały  
NIESPODZIANKI
- „Język **polski** towarzyszy  
mi każdego dnia”  
– mówi Ola z IRLANDII
- Magiczne Kresy**  
– dlaczego warto o nich  
pamiętać
- Przygoda w Brisbane  
i INNE HISTORIE  
młodej Polonii
- Poradnik **IDA** dla  
nastoletnich dziennikarzy
- Święta z polską kulturą©  
– **książki i płyty**
- NA POLSKI:**  
Poezja Twardowskiego,  
powieść Musierowicz
- Historia Polski:  
JAGIELLONOWIE
- PRZEPIS na wypracowanie
- Leon Wyczółkowski**  
– malarz Tatr
- Uwaga na **BŁĘDY**  
**językowe!**





### Cześć młoda Polonio!

Idą święta Bożego Narodzenia! Najbardziej magiczne, rodzinne i najpiękniejsze również dzięki Wam i temu, że dbacie, by były spędzane w naszej polskiej tradycji. Ze wzruszeniem czytałam o wszystkich akcjach i zwyczajach, które uczniowie i nauczyciele polskich szkół kultywują w miejscu, w którym żyją, uczą się. Jesteście naszą inspiracją!

Ten rok powoli się kończy. Dzięki Waszej odwadze, determinacji i pasji nie daliśmy się pandemii koronawirusa. Dziękujemy Wam za życzliwość i wsparcie, za Waszą chęć dzielenia się swoim polonijnym doświadczeniem, wiedzą. Życzymy Wam wszystkiego, co najlepsze! Mocno trzymamy kciuki za Wasze plany i marzenia na 2021 rok! Bądźcie zdrowi! Trzymajcie się ciepło! Do siego roku!

Zapraszam do czytania,  
*Ola Siewko*  
redaktor naczelna  
„Cogito dla Polonii”

## Do poczytania w 5. numerze

### 4 Dzieje się! Ważne newsy dla Polonii

Konkursy dla młodych Polaków, ciekawe inicjatywy i projekty.



### 6 Święta, święta!

Świąteczna atmosfera gości w polskich szkołach już od mikołajek. Radujemy się razem w oczekiwaniu na najpiękniejsze święta Bożego Narodzenia!

### 9 „Język polski towarzyszy mi każdego dnia”



ALEKSANDRA ADAMSKA z POLSKIEJ SZKOŁY W CAVAN zachwyciła nas nie tylko pięknym wykonaniem utworu „Taki kraj”. Poznajcie tę utalentowaną licealistkę z Irlandii.

### 12 Fajny projekt – Kolumbowie. 1920+

Zachęcamy Was do włączenia się w zajęcia online i odkrywania historii młodych ludzi, którzy w Waszym wieku zaczęli najtrudniejszy egzamin w życiu.

### 14 „Najciekawszy są ludzie i ich historie!”

„Może warto odwiedzić ziemię przodków, sprawdzić, co pozostało ze starego świata, poszukać wspomnień” – mówi KATARZYNA WĘGLICKA, autorka 13 książek o Kresach.

### 16 IDA – Informator dla Aktywnych

Jak dołączyć do zespołu portalu? O tym opowiada jego współtwórca, Stefan Gardawski.



### 23 Z dala od bliskich

Poznajcie historię IGORA SOBOLA z Białorusi, który w Warszawie studiuje prawo.

### 20 Przygoda w Brisbane

Czy da się pogodzić naukę do matury z pomaganiem? Dla chcącego nic trudnego! Udowodniła to ZOFIA WIECHA, która wyjechała do Australii.



**Działasz na rzecz Polonii? Twoja polska szkoła zrealizowała ciekawy projekt? Wzięłaś udział w interesującej imprezie ośrodka polonijnego lub instytucji polonijnej? Napisz nam o tym! Zostań naszym korespondentem. Wyślij swojego newsa na adres: [cogito@cogito.com.pl](mailto:cogito@cogito.com.pl).**

Drodzy Nauczyciele Polonijni – nasi odkrywcy talentów polonijnej młodzieży – pamiętajcie, że czekamy na prace i teksty Wasze i Waszych Uczniów. Przesyłajcie je mejlem do redakcji: [cogito@cogito.com.pl](mailto:cogito@cogito.com.pl). Każdemu Nauczycielowi i jego Uczniowi wystawimy zaświadczenie o publikacji w „Cogito dla Polonii”.

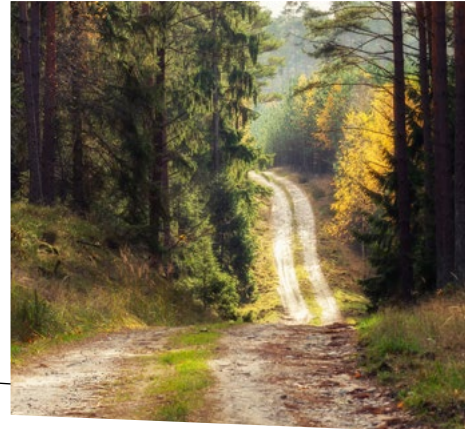


## 24 Jagiellonowie – co o nich wiesz?

Jaką politykę prowadzili władcy z tej dynastii?

## 26 Polska sztuka jest OK!

Tatry inspirowały szczególnie malarzy Młodej Polski.



## 27 Omówienie „Opium w rosole”

Ciepła, zimowa opowieść Małgorzaty Musierowicz toczy się w latach dzieciństwa waszych rodziców.

## 30 Na lekcję: Poezja Jana Twardowskiego

„Śpieszmy się kochać” – to najśłynniejszy wiersz poety i księdza Jana Twardowskiego. Ale nie jest jedynym, który warto znać.

## 32 Sztuka pisania

Dzisiaj piszemy rozprawkę na podstawie polskich lektur. Tematem wypracowania jest pomaganie innym.

## 34 Gramatyka: Uwaga na błędy językowe

Czyhają wszędzie. Żeby im się nie dać, trzeba je po prostu znać.



## 38 Świąteczna polska kultura ☺

Polecamy klimatyczne, świąteczne powieści i albumy polskich twórców.

## 36 Nie boję się sięgać gwiazd!

Mówi ZUZA JABŁOŃSKA, jedna z najciekawszych młodych artystek.

## 40 Wigilia w polskiej poezji

„Jest w moim kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny, Przy wzejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie, Ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny...”



POLSKIE BRACTWO  
KAWALERÓW GUTENBERGA

„Cogito dla Polonii” tworzą:

**Koordinator projektu**

prof. dr hab. Dariusz Kuźmina

**Redaktor naczelna**

Ola Siewko

**Skład i łamanie graficzne:**

Ilustratorka Dorota Domagała

**Okładka:** Aliaksandr Barouski/Shutterstock.com

**Zdjęcia:** Shutterstock.com, Unsplash.com, domena publiczna/Wikimedia Commons

**Adres redakcji:**

e-mail: [cogito@cogito.com.pl](mailto:cogito@cogito.com.pl)

ul. Zagójska 7, lok. 5

04-160 Warszawa

**Dystrybucja:**

Polonijna Biblioteka Cyfrowa

**Wydawca:**

Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga

ul. Marywilska 34 E

03-228 Warszawa



KANCELARIA PREZESA  
RADY MINISTRÓW

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.



Działasz aktywnie na rzecz Polonii? Twoja polska szkoła zrealizowała ciekawy projekt? Wzięłeś udział w interesującej imprezie ośrodka polonijnego lub instytucji polonijnej? Napisz nam o tym! Zostań naszym korespondentem. Wyślij swojego newsa na adres: [cogito@cogito.com.pl](mailto:cogito@cogito.com.pl).

# Superinicjatywa! Polonia to my!

Polska młodzież z Włoch pracuje od kilku miesięcy pod kierunkiem par: **Aliny Mażańskiej** ze Szkoły Polskiej w Rzymie i **Anny Siek** ze Szkoły Języka i Kultury Polskiej Anders i pana **Mauro Radici** z firmy Movinroots, nad stworzeniem strony internetowej prowadzonej przez młodych Polaków: [www.poloniatomy.pl](http://www.poloniatomy.pl). Powstaje ona w ramach projektu polonijnego Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP w Rzymie, realizowanego przez Stowarzyszenie Nauczycieli Języka i Kultury Polskiej działające przy Szkole Polskiej przy Ambasadzie RP w Rzymie.

Platforma [www.poloniatomy.pl](http://www.poloniatomy.pl) będzie miejscem spotkań dzieci i młodzieży pochodzenia polskiego z Włoch, a także ma za zadanie integrować młodych Polaków z Włoch i pomóc im w budowaniu tożsamości, również poprzez profile strony „Polonia to my” na Instagramie i Facebooku.

Wszystkich naszych czytelników z Włoch zachęcamy do odwiedzenia tego portalu i zaangażowania się w jego prace!

## II MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ EDUKACJI POLONIJNEJ

17 stycznia 2021 roku odbędzie się II Międzynarodowy Dzień Edukacji Polonijnej, podejmujący temat interdyscyplinarnych problemów warsztatu pracy nauczyciela polonijnego z obszarów: psychologii, logopedii, metodyki nauczania, glottodydaktyki oraz kulturoznawstwa. Organizatorem spotkania jest Polska Akademia Nauk Społecznych i Humanistycznych (PASSH) w Londynie.

Spotkanie w tym roku będzie przeprowadzone za pośrednictwem platformy Microsoft Teams. Wykłady odbędą się w czasie rzeczywistym oraz z możliwością odtworzenia nagranych materiałów. Gościem honorowym będzie profesor Jerzy Bralczyk.

Wśród wykładowców sporo ekspertów z Wielkiej Brytanii, jak i Polski. Podczas II Międzynarodowego Dnia Edukacji Polonijnej rozstrzygnięty zostanie też Konkurs na Ucznia Roku Szkoły Polonijnej.

**Więcej informacji na:** [www.passhlondyn.eu](http://www.passhlondyn.eu)



## Poznajmy patronów 2021 roku!

27 listopada 2020 roku Sejm ustanowił, że rok 2021 będzie rokiem Cypriana Kamila Norwida, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Stanisława Lema oraz Tadeusza Różewicza. W tym roku przypada 200. rocznica urodzin Norwida oraz 100. rocznica urodzin pozostałych literatów.

Sejm przyjął też uchwałę ustanawiającą 2021 Rokiem Konstytucji 3 Maja. Uchwalony w 1791 r. przez Sejm Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego akt wprowadził trójpodział władzy, niósł gwarancje swobód obywatelskich, tradycje chrześcijańskie, tolerancję i wartości Oświecenia. Jako pierwsza w Europie i druga na świecie Ustawa Rządowa stanowiła dowód głębokiego patriotyzmu oraz zrozumienia spraw obywatelskich i społecznych. **Szczegóły na:** [www.sejm.gov.pl](http://www.sejm.gov.pl)





# „My town”

– międzynarodowy konkurs dla polonijnych uczniów

Międzynarodowy Konkurs Językowo-Plastyczny „MY TOWN” organizowany jest przez Instytut Filologii Angielskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II oraz Szkołę Podstawową im. Władysława Broniewskiego w Lublinie.

**Zadaniem konkursowym jest prezentacja swojego miasta w formie pracy pisemnej i graficznej.** Uczniowie powinni wykonać pracę w języku angielskim – album pt. „My town”, w dowolnej technice malarskiej (gwasz, akryl, akwarela, pastel suchy i olejny, ołówek, tusz itp.), ale nie może to być kolaż i inne techniki wycinankowe, takie jak naklejanie czy wydzieranki.

Prace należy dostarczać do **31.01.2021 r.**

**Regulamin konkursu:** [www.sp25.lublin.eu](http://www.sp25.lublin.eu)



Zapraszamy polonijną młodzież z całego świata do konkursu „Być Polakiem”, który angażuje młodą Polonię i uczy nastoletnich Polaków piękna polskiego języka, rodzimej kultury, szacunku i poczucia przynależności do narodu polskiego.

**Prace konkursowe należy nadsyłać do 18 kwietnia 2021 roku.**

Na autorów wyróżnionych prac czekają wspaniałe nagrody: przyjazd do Polski, udział w obchodach 77. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego oraz w Gali w Zamku Królewskim. Wierzymy, że sytuacja epidemiczna nie pokrzyżuje planów.

W XI edycji Konkursu wzięło udział, mimo zamknięcia wielu szkół, 630 uczniów i przedszkolaków z 36 krajów świata.

**Więcej info na FB:** Konkurs „Być Polakiem”



## Ruszyła XII edycja konkursu „Być Polakiem”

fot. materiały promocyjne, Virinaflora/Shutterstock.com

## „Poszukiwacze Patentów” – poznaj polskie wynalazki



Projekt edukacyjny dla młodzieży „Poszukiwacze Patentów” to filmowa podróż śladami polskich wynalazców, których innowacyjne pomysły zachwycały i podbiły świat. Każdy odcinek jest utrzymany w konwencji kina akcji i obudowany komentarzami naukowców, ekspertów i osób ze świata kultury. W rolę odkrywców wcielają się znani dziennikarze TVP – Katarzyna Trzaskalska i Krzysztof Ziemiec.

Jeden z odcinków „Poszukiwacze Patentów” opowiada o reporterskim magnetofonie Nagra, którego wynalazcą był Stefan Kudelski. Stworzył on serię profesjonalnych magnetofonów wykorzystywanych na całym świecie przez reporterów radiowych, telewizyjnych. Poznasz też historię przedwojennego samochodu CWS T1 Tadeusza Tańskiego, który można było naprawiać za pomocą jednego klucza, a także dowiesz się, że klucz wiolinowy był inspiracją do wynalazienia spinacza biurowego. Wymyślił go Józef Hofmann – polski pianista i kompozytor.

Wszystkie odcinki są dostępne na:

<https://scenakultury.pl/poszukiwacze-patentow/>



# Hej, Corona! Nie uda ci się zepsuć nam świąt!

Renata Jarecka

Koronawirus chciał zepsuć święta w polonijnych szkołach.  
Ale mu się nie udało.

## Były paczki i muzykanci z zespołu Tatry

**Małgorzata Bugaj-Martynowska, dyrektor Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych im. Heleny Modrzejewskiej w Londynie:**

Było inaczej niż dotąd – bez opłatka, bez rodziców, ale za to z dwoma Mikołajami. Paczki podarował sponsor, który jest przyjacielem szkoły. Zaprosiliśmy muzykantów z zespołu Tatry. Przygrywali nam po góralsku, akompaniowali do kolęd, które śpiewały klasy i łechtali nasze serca tą cudną nutą. Gościliśmy też konsula, Tomasza Balcerowskiego, ponieważ w tym dniu (inaczej niż w ośmioletniej tradycji szkoły) zorganizowaliśmy też pasowanie klas pierwszych – ślubowanie świąteczne, mikołajkowe, w odświętnych sweterkach, ale jak zawsze dostojnie. Obdarowaliśmy pierwszaków upominkami, dyplomami i pięknymi publikacjami z naszą kochaną patronką, Helenką Modrzejewską. Przed nami jeszcze jedno spotkanie i realizacja projektu – Kartka dla Kombatanta.



Zespół Tatry, który z nami kolędownął, cieszy się już ponad 50-letnią tradycją

Szkoła Mikołajów czy Heleny Modrzejewskiej?

## U nas był niedźwiedź Wojtek z workiem prezentów

**Kamila Kowalska, dyrektor Polskiej Szkoły Sobotniej im. Niedźwiedzia Wojtka w Crawley:**

Co roku tuż przed świętami organizowaliśmy dekorowanie piernczków, a dochód ze zbiórki przeznaczony był na jakiś szczytny cel. Zbieraliśmy też datki na schronisko dla psów. Jednak ten rok jest zupełnie inny, z wielu rzeczy musieliśmy zrezygnować. W tym roku, 5 grudnia, naszych uczniów odwiedził pomocnik Świętego Mikołaja – niedźwiedź Wojtek z workiem prezentów. Wizyta tego niezwykłego gościa w naszej szkole sprawiła wszystkim dużo radości.

Kamila Kowalska ze swoją klasą



Klasa GCSE w PSS w Crawley

Niedźwiedzimikołaj zawitał do szkoły w Crawley







## Na mikołajki solidny prezent z łakociami

**Anna Gąsiorowska, dyrektor polskiej szkoły i świetlicy w Thetford:**

Od września wróciliśmy do nowo wyremontowanych klas i udało nam się utrzymać lekcje stacjonarne. Te trzy miesiące były wielkim wyzwaniem dla wszystkich, ale mimo niepewności i strachu, frekwencja uczniów i postawa rodziców była wzorowa. W tym roku bardzo chciałam wywołać uśmiech radości i zaskoczenia u podopiecznych – i udało się! Pozyskaliśmy fundusze z Norfolk Community Foundation i lokalnego sklepu, który już czwarty rok wspiera nas i dostarcza soki, wodę i słodkości dla dzieci. Każdy z uczniów dostał na mikołajki solidny prezent z łakociami – okrzyków radości nie było końca. Uczniom, którzy byli na kwarantannie, dostarczyliśmy mikołajkowe prezenty do domów.



### Szkolna wigilia i „Bożonarodzeniowa Paczka dla Bohatera”

**Aneta Staniec, zastępca dyrektora PSS im. Adama Mickiewicza w Enfield:**

Od wielu lat co roku odbywa się u nas wigilia szkolna zorganizowana dla uczniów i rodzin. Uczniowie klas młodszych przygotowują świąteczne dekoracje na stoły wigilijne i słuchają opowiadań o Bożym Narodzeniu. Starsze klasy rozmawiają o polskich tradycjach bożonarodzeniowych, o tym, jak dawniej przeżywano świąteczny czas, o zwyczajach z różnych części Polski. Nauczyciele wyjaśniają, dlaczego powinniśmy pielęgnować zwyczaje i tradycje, przekazywane przez naszych przodków. Następnie wszyscy gromadzimy się w kantine, by nakryć obrusy i udekorować stoły. Dzielimy się opłatkiem, życząc sobie miłości, zdrowia, dobra i pokoju. Rodzice starają się o różnorakie smakołyki, ich zapach i smak przywołuje wspomnienia z dzieciństwa. Ale na tym nie koniec! Dzięki hojności i pomocy rodziców oraz wolontariuszy z naszej szkoły mamy zaszczyt wraz z parafią w Waltham Cross organizować wigilię dla naszych wspaniałych seniorów. Już dwukrotnie organizowaliśmy Polonijny Przegląd Kołęd i Pastoralek, w którym uczestniczyły polskie dzieci i polska młodzież z całej Wielkiej Brytanii, nawet mieliśmy uczestniczkę z Austrii.

Mimo pandemii kolejny rok nasza szkoła przyłączyła się do szczytnej akcji organizowanej w Polsce „Bożonarodzeniowa Paczka dla Bohatera”. Dzieci wykonały przepiękne kartki świąteczne. Zostaną one wysłane do Polski i wręczone weteranom wojennym. Jak mówi pomysłodawca akcji, Tomasz Sawicki, kombatanci najbardziej cieszą się z kartek wykonanych własnoręcznie. Czują się docenieni, że ktoś o nich pamięta. W tym roku zorganizowaliśmy dodatkowo paczki z artykułami dla nich.



Najgrzeczniejsza polonijna kadra doczekała się prezentu – za pośrednictwem elfki Darii Wilkinson z portalu Bliżej polskiej sobotniej szkoły nauczycielki i nauczyciele otrzymali eleganckie kubki w zestawie z czekoladą do picia. „Jestem nauczycielką polonijną. A Ty jaką masz supermoc?” – to brzmi dumnie i zachęca do pracy! Równie wspaniałej pracy życzymy Wam w nowym roku. Ale przede wszystkim... zdrowia – te życzenia brzmią szczególnie na koniec 2020 roku.







## Święty Mikołaj i konkurs na szopkę bożonarodzeniową

**Łukasz Miler, prezes zarządu Polskiej Szkoły Sobotniej im. Jana Pawła II w Bognor Regis:**

Mimo ograniczeń Święty Mikołaj zawitał do naszej szkoły i obdarował dzieci prezentami. Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem prac, jakie nasi uczniowie wraz ze swoimi rodzinami wykonali w konkursie plastycznym na szopkę bożonarodzeniową. Są przepiękne! Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się jeszcze przed świętami.



**Tworzymy piękne kartki na święta**  
**Izabella Skrzypczak z Polskiej Sobotniej Szkoły im. Karola Chodkiewicza pod patronatem św. Jana Pawła II w South Norwood:**

Każdego roku nasza szkolna scena zmienia swoje oblicze. Pojawiają się na niej ręcznie robione rekwizyty, a całość przypomina magiczną krainę. Pani Barbara Trzebiatowska, nauczycielka oraz dyrektorka naszej szkoły, tworzy scenografię i pilnuje, aby wszystko było dopięte na ostatni guzik. Pojawienie się choinki przypomina uczniom o św. Mikołaju oraz o tradycyjnym konkursie na najlepszą kartkę świąteczną.

Każdego roku Święty Mikołaj odwiedza naszych uczniów i przynosi im słodki upominek. W ostatnią sobotę przed Bożym Narodzeniem uczniowie przygotowują kartki świąteczne. Owe kartki, własnej roboty, biorą udział w konkursie szkolnym. Tradycja ich tworzenia sięga czasów powstania szkoły, która kształci młodych Polaków już ponad 70 lat.

## Moje święta Bożego Narodzenia

**Mówi Julia Kurleto, uczennica z Polskiej Szkoły EduGandawa w Belgii:**

Nasza rodzina spędza tradycyjnie wszystkie święta. Jeszcze rok temu wierzyłyśmy z siostrą Milenką w Świętego Mikołaja. Rodzice zawsze zabierali od nas listy do niego i zjadali przygotowane ciasteczka i pili mleko przeznaczone dla Mikołaja i reniferów, a w nocy zakradali się z prezentami.

Na każde święta Bożego Narodzenia jedziemy do Polski i spędzamy je z rodziną. W Wigilię rano ubieramy z rodzicami choinkę. Zawsze w święta jest dużo osób, łamiemy się opłatkiem, jest śpiewanie kolęd i mnóstwo śmiechu. Często jedziemy też w góry, aby pojeździć na nartach. Uwielbiam śnieg, niestety w Belgii bardzo rzadko pada i nie da się ulepić bałwana czy zrobić orła na śniegu.

Święta w Belgii różnią się trochę od naszych polskich, przede wszystkim są krótsze, bo Belgowie świętują tylko 25 grudnia. Często spotykają się w restauracji i tam spędzają czas. Nasze polskie święta są bardziej religijne, jest modlitwa, opłatek, kolędowanie. Belgowie też ubierają choinki i ozdabiają domu, a także dają sobie prezenty pod choinkę.

fot. archiwum prywatne polskich szkół w Wielkiej Brytanii



# Język polski

## towarzyszy mi każdego dnia



Aleksandra Adamska z Polskiej Szkoły im. Ireny Sendlerowej w Cavan zachwyciła nas nie tylko wykonaniem pięknego utworu „Taki kraj”. Jurorzy konkursu „Nasza Niepodległa” docenili jej muzykalność i emocjonalny przekaz, przyznając I miejsce w konkursie. Poznajcie utalentowaną licealistkę z Irlandii.



Oleńko, Twoje wykonanie piosenki Jana Pietrzaka pt. „Taki kraj” jest niezwykle przejmujące, oddałaś tęsknotę, wzruszenie, pokazałaś emocje. W konkursie „Nasza Niepodległa” zdobyłaś I miejsce. Czym dla Ciebie jest ta nagroda?

Nagroda w tym konkursie jest dla mnie ogromnym wyróżnieniem. Jestem bardzo szczęśliwa, że drugi rok z rzędu doceniono moje wykonanie pieśni patriotycznej.

Wybrałaś dojrzały tekst. Dlaczego właśnie ten utwór?

Długo wahałam się z wyborem repertuaru. Ćwiczyłam dwie piosenki i ostatniego dnia wybrałam „Taki kraj”. Słowa tej piosenki pokazują, jak piękna jest Polska, o którą walczyli nasi przodkowie. I to chciałam przekazać swoim odbiorcom.

Najbardziej lubię, kiedy czytamy razem książki polskich autorów, np. biorąc udział w Narodowym Czytaniu, lub ubieramy się na żółto, by obchodzić Dzień Życzliwości i Tolerancji.

Jakie masz wspomnienia związane z Polską?

Staramy się z rodzicami odwiedzać Polskę przynajmniej raz w roku. Uwielbiam wypady w Bieszczady i spacerować nad Soliną. Przez ostatnie trzy lata wakacje spędzałam na obozach w przepięknym Zakopanem. Jestem zachwycona widokami polskich gór.

Rodzice pokazują mi różne zakątki Polski, oprócz tego, że latem wypoczywamy nad polskim morzem czy w górach, zwiedzamy zamki, muzea, miejsca pamięci narodowej.

Bardzo lubię książki Pawła Beręsewicza, Katarzyny Majgier i Agnieszki Steur, których dzięki mojej polskiej szkole mogłam osobiście poznać. „Wojna w Jangblizji” to jedna z moich ulubionych książek, które ostatnio czytałam. Uwielbiam oglądać polskie edycje The Voice of Poland i zawsze trzymam kciuki za polskich reprezentantów w konkursie Eurowizji.

Czy właśnie muzyka jest Twoją pasją?

O tak. Uwielbiam śpiewać. Od kilku lat kształcę się w tym kierunku i myślę, że robię postępy. Mam już kilkanaście nagród i wyróżnień na swoim koncie, z czego jestem dumna. Gram na skrzypcach, uczęszczam do szkoły muzycznej i orkiestry młodzieżowej.





## Pewnie chcesz być w przyszłości muzykiem?

Mam różne zainteresowania, od muzyki, aktorstwa, rysowania, nauki języków, po pieczenie ciast i gotowanie. Myślę, że potrzebuję jeszcze kilku lat na tak poważną decyzję, jaką jest wybór zawodu.

**W szkole już panuje świąteczna atmosfera. Rodzice ubrali nam choinkę, za tydzień zorganizują kiermasz świąteczny i będziemy smakować polskie świąteczne wypieki. Bardzo lubię ten czas.**



**Mieszkaś w irlandzkim mieście Cavan, uczysz się w Szkole Polskiej im. Ireny Sendlerowej, która wspaniale uczy nie tylko języka polskiego, polskiej historii, ale również postaw patriotycznych. Czym dla Ciebie jest nauka w tej Szkole?**

Jestem bardzo dumna z naszej szkoły. Dzięki niej mogę nie tylko uczyć się języka polskiego, ale także poznawać kulturę i tradycje naszego pięknego kraju. W szkole nie tylko się uczymy. Prawie co tydzień coś się dzieje. Organizujemy szkolne akademie, akcje – wiele charytatywnych, bierzemy udział w wielu konkursach szkolnych, międzyszkolnych, a nawet międzynarodowych.

Z przedmiotów, których uczę się w naszej szkole, najbardziej lubię język polski. Moja wspaniała pani od polskiego zaszczepiła we mnie miłość do książek, a jej kreatywne tematy wypracowań pozwalają mi na uruchomienie mojej wyobraźni i poszerzenie polskiego słownictwa. Jestem jej za to bardzo wdzięczna.



## Kto był Twoim pierwszym nauczycielem języka polskiego?

Moi rodzice. W naszym domu zawsze mówiło się, mówi się i będzie się mówiło wyłącznie po polsku. Zdarza mi się czasami nieświadomie wtrącić angielskie słowo, ale mama mnie poprawia. Cieszę się, że rodzice posłali mnie do polskiej szkoły najwcześniej, jak to było możliwe. To siódmy rok, kiedy jestem częścią Polskiej Szkoły w Cavan, a wcześniej ukończyłam polską zerówkę przy Stowarzyszeniu „PolsCavan”. Jestem z tego powodu niezmiernie dumna.

## Masz swój sposób na naukę języka polskiego?

Tak. Myślę, że najlepszym sposobem, by dobrze nauczyć się języka polskiego, jest jak najwięcej w nim rozmawiać. Nie wystarczy tylko raz w tygodniu pójść do polskiej szkoły. Język polski musi nam towarzyszyć każdego dnia. Nie wyobrażam sobie, abym mogła rozmawiać z rodzicami w języku angielskim. Sprawiałabym im tym przykrość.

By poznawać bogactwo naszego języka, należy też dużo czytać. To moja rada dla polskich rówieśników mieszkających poza granicami Polski.



**Nasza szkoła jest szczególna pod każdym względem. To nasz „drugi dom”. Mamy wspaniałych, otwartych i kreatywnych nauczycieli i bardzo pomocnych rodziców.**

## Biorąc udział w konkursach, stajesz się ambasadorem polskości w Irlandii. Jak postrzegasz patriotyzm?

Bardzo ważne jest dla mnie to, bym płynnie mówiła po polsku. Chcę swobodnie rozmawiać z dziadkami. Jestem dumna, że rodzice i dziadkowie wpoili mi miłość do Polski, nauczyli szacunku do polskiego języka i symboli narodowych. Myślę, że to właśnie jest patriotyzm. Dlatego, kiedy tylko mam okazję, zakładam koszulkę z orłem na piersi lub jeden z naszych pięknych strojów ludowych i śpiewam najpiękniejszą z polskich pieśni – „Mazurek Dąbrowskiego”.

foto. archiwum Szkoły Polskiej im. Ireny Sendlerowej w Cavan



## Co wyróżnia Twoją polską szkołę?

Nasza szkoła jest szczególna pod każdym względem. To nasz „drugi dom”. Mamy wspaniałych, otwartych i kreatywnych nauczycieli i bardzo pomocnych rodziców, którzy organizują nam różne atrakcje jak np. Dzień Dziecka, w którym zawsze wszyscy otrzymują superprezenty i przez kilka godzin mogą razem spędzić czas na zabawie, czy szkolne wycieczki, które uwielbiamy. Co roku bierzemy udział w Olimpiadzie Szkół Polonijnych w Dublinie, gdzie już trzykrotnie udało się nam zdobyć I miejsce, a kilkakrotnie II i III.

Mamy organizowane spotkania z pisarzami i innymi ciekawymi ludźmi, warsztaty i występy teatralne, żywe lekcje historii, a 17 marca bierzemy udział w paradzie św. Patryka, gdzie możemy zaznaczyć swoje polskie pochodzenie biało-czerwonymi barwami.

## Czy w irlandzkiej szkole wykorzystujesz też swoją dwujęzyczność i wiedzę, którą wynosisz z polskiej szkoły?

Obecnie uczęszczam do pierwszej klasy szkoły średniej i dzięki temu, że znam język polski, będę mogła zdawać polską maturę w irlandzkim systemie. Bardzo mnie to cieszy, bo to dodatkowe punkty.

W zeszłym roku realizowaliśmy różne projekty. Jednym z nich było wykonanie słynnej budowli. Nie miałam problemu z wyborem, od razu przyszedł mi do głowy Pałac Kultury i Nauki w Warszawie. Trochę się nad nim napracowałam, ale rezultat był niesamowity. Moja praca została wyróżniona, a ocena z projektu znalazła się nawet na moim szkolnym świadectwie.

**Myszę, że słowa piosenki „Taki kraj” pokazują nam, jak piękna jest Polska, o którą walczyli nasi przodkowie. I to chciałam przekazać swoim odbiorcom.**

## A jak spędzasz święta w domu?

**Czy Wigilia jest z karpkiem i kapustą z grzybami?☺**

Nasze święta Bożego Narodzenia są tradycyjne i choć karpia zastępuje zazwyczaj inna ryba, dzielimy się opłatkiem, pijemy kompot z suszu i jemy wiele polskich potraw. Na stole nie może zabraknąć sernika z przepisu mojej babci czy makowca przygotowanego tradycyjnie przez tatę.

Czasami zapraszamy na świąteczną kolację irlandzkich znajomych, by pokazać im cząstkę naszej polskiej tradycji. Pod choinką czekają na nas zawsze piękne prezenty. Kiedy możemy, jeździmy na święta do Polski, bo tam wydają się nam jeszcze bardziej magiczne.

**SZKOŁA POLSKA  
IM. IRENY  
SENDEROWEJ PRZY  
AMBASADZIE RP  
W DUBLINIE  
Z SIEDZIBĄ W CAVAN**



**Zbliżają się święta Bożego Narodzenia.  
Czy w Twojej szkole macie własne tradycje świąteczne,  
np. jasełka, zabawy choinkowe  
czy Wigilię klasową?**

O tak! Nie mogę się już doczekać tego tygodnia, gdy będziemy wspólnie śpiewać kolędy i odwiedzi nas Święty Mikołaj. To szkolna tradycja – wspólne kolędowanie i dzielenie się opłatkiem tuż przed świętami. Szkoda tylko, że w tym roku, z powodu pandemii, nie możemy zaprosić na to spotkanie rodziców.

Nie zorganizujemy też tradycyjnych jasełek i lubianego przez wszystkich Koncertu Noworocznego. Nie pozwalają nam na to restrykcje związane z obecną sytuacją na świecie.



Tu nie ma miejsca na nudę, rutynę. Nauczyciele, uczniowie spotykają się co tydzień w weekendy, by realizować nie tylko program nauczania języka polskiego i polskiej historii, ale też, by razem tworzyć wspaniałe projekty. Tutaj świat polskiej literatury poznaje się poprzez szkolne przedstawienia, wspólne tworzenie cudownych prac, akcji, spotkania z polskimi pisarzami. Uczniowie biorą udział w konkursach polonijnych jak „Nasza Niepodległa”. Mają swoje święto, koszulki, a także obchodzą Dzień Życzliwości, Tolerancji i Uśmiechu. W tym roku Samorząd Uczniowski przygotował niespodziankę dla swoich kolegów i koleżanek – drzewko życzliwości. Każda klasa pod opieką swojego wychowawcy miała możliwość powiesić na nim karteczki z życzliwymi pozdrowieniami. Zapraszamy na fanpage szkoły: @spkcavan.



Rozmawiamy z Ewą Plummer, zaangażowaną w projekt **Kolumbowie. 1920+**, i już zachęcamy Was do włączenia się w zajęcia online i odkrywanie historii młodych ludzi, którzy w Waszym wieku zaczynali najtrudniejszy egzamin w życiu. Wielu z nich zdało go za cenę swojego życia.

# Kolumbowie. 1920+



**Ewa Plummer** – absolwentka historii Uniwersytetu Wrocławskiego. W Londynie udzielała się na rzecz środowiska polonijnego, pracowała m.in. w polskich sobotnich szkołach, w Polskiej Macierzy Szkolnej. Jest współzałożycielką szkoły języka polskiego jako obcego PolZall. Od września 2018 roku jest dyrektorem Klubu Nauczyciela zrzeszającego nauczycieli polonijnych.

**Pokolenie Kolumbów** (zwane „pokoleniem 1920”) obejmuje pisarzy i literatów, którzy urodzili się około 1920 roku. Zdawali maturę w 1939 roku lub pierwszych latach wojny, uczestnicząc w tajnych kompletach. II wojna światowa przerwała im młodość i albo zakończyła ich życie (K.K. Baczyński, Z. Stroiński, T. Gajcy, A. Trzebiński), albo odcisnęła swoje piętno na ich psychice i twórczości.

Nazwa pokolenia kojarzy się z tytułem książki Romana Bratnego „Kolumbowie. Rocznik 20”. Autor tej powieści urodził się 5 sierpnia 1921 roku, zatem w sierpniu 2021 r. będziemy obchodzić 100. rocznicę jego urodzin. Najbardziej znanym poetą tego pokolenia jest Krzysztof Kamil Baczyński, którego 100. rocznica urodzin przypada na 22 stycznia.

Z tej okazji Klub Nauczyciela, zrzeszający nauczycieli polonijnych (głównie, ale nie tylko z Wielkiej Brytanii), organizuje projekt skierowany do uczniów i nauczycieli **Kolumbowie. 1920+**.

W ramach projektu **Kolumbowie. 1920+** zarówno nauczyciele, jak i uczniowie będą mieli okazję wysłuchać specjalnych wykładów: historycznego, który 26 stycznia poprowadzi dr hab. Joanna Pyłat, oraz literackiego przygotowanego przez panią Renatę Jarecką (27 stycznia 2021 roku). Zajęcia te – przeprowadzone w przestrzeni wirtualnej – będą stanowić ogromną pomoc dla uczniów przygotowujących się do egzaminów A-level na Wyspach Brytyjskich, szczególnie dla tych, którzy wybiorą projekt badawczy o ruchu oporu w Polsce w czasie II wojny światowej.

## klub nauczyciela

Więcej informacji o projekcie **Kolumbowie. 1920+** wraz z linkami do zajęć znajdziecie w styczniu na stronie [www.klubnauczyciela.com](http://www.klubnauczyciela.com).

Pani Ewo, skąd pomysł na projekt **Kolumbowie. 1920+**?

Z koleżankami, które prowadzą w Klubie Nauczyciela szkolenia dla nauczycieli, przejrzałyśmy kalendarz ważnych dat i naszą uwagę przykuły setne rocznice wypadające w 2021 roku. Startujemy od 100. rocznicy urodzin Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, która wypada 22 stycznia, ale nie zapominamy także o człowieku, którego powieść „Kolumbowie. Rocznik 1920” dała nazwę całemu temu tragicznemu pokoleniu. 100. urodziny Romana Bratnego obchodzone będą 5 sierpnia 2021 roku, co na pewno zbiegnie się z corocznymi bardzo ważnymi dla Polaków wspomnieniami Powstania Warszawskiego.





## Ale będzie też coś dla młodzieży?

Wykład historyczny i podpowiedzi do części literackiej będą stanowiły bardzo konkretny zasób potrzebnej wiedzy. Nie zawiodą się uczniowie, którzy wybrali ruch oporu jako temat do swoich badań w ramach maturalnego projektu badawczego. Otrzymają oni konkretne wskazówki, jak napisać esej maturalny, kogo wziąć pod uwagę w swojej pracy pisemnej, gdzie i jak szukać sylwetek przedstawicieli pokolenia Kolumbów – działaczy ruchu oporu.

## Po raz pierwszy o pokoleniu Kolumbów usłyszała Pani w szkole?

Nie, w domu. Pamiętam, że byłam wtedy małą dziewczynką, może 10-letnią. Były czasy komunistyczne i książki zdobywało się „spod lady”. Pewnego dnia moja mama wróciła z pracy z trzynomową powieścią. Była to książka wydana w formacie kieszonkowym z serii „Koliber” (z charakterystycznym konturem ptaka w górnym, lewym rogu). Tytuł powieści „Kolumbowie. Rocznik 20”, autor: Roman Bratny. O Krzysztofie Kolumbie już słyszałam, ale okładka książki sugerowała, że nie będzie to opowieść o słynnym podróżniku. Wówczas moja starsza siostra wytłumaczyła mi, kim byli Kolumbowie z powieści Bratnego. Dodam, że kiedy w rękach miałam powieść „Kolumbowie. Rocznik 20” po raz pierwszy, Polska wciąż była zniewolonym krajem.

## Można odgadnąć, że temat ten jeszcze wrócił do Pani...

Do pokolenia Kolumbów wróciłam w czasach licealnych. Polska była już w procesie transformacji ustrojowej. Szczególnie ważny był dla mnie Krzysztof Kamil Baczyński i jego poezja, później dotarłam do jego utworów w wykonaniu Ewy Demarczyk. Odczuwałam wielką wdzięczność dla mojego bohatera za to, że oddał życie dla ojczyzny, podziwiałam, że żyjąc w tragicznych czasach, potrafił opisywać rzeczywistość wojenną, w której przyszło żyć młodym ludziom. Myślę w tym kontekście także o moich dziadkach, bo i oni urodzili się w latach 20., jednak nie brali udziału w ruchu oporu. Babcie Julia i Teresa zostały wysłane do III Rzeszy na przymusowe roboty, podobnie jak mój dziadek Zygmunt.

I tego byśmy sobie i naszej ojczyźnie życzyli – by można było służyć jej inaczej. Dziękujemy za rozmowę.

## Czyją uwagę szczególnie ma przyciągnąć ten projekt?

Nie robimy żadnych ograniczeń, ale ze względu na powagę tematu liczymy najbardziej na polonijną młodzież. Z nią pracują nauczyciele, więc zechcemy ich też zmotywować do uwzględnienia zagadnienia w planach pracy. Jestem przekonana, że nasze prelegentki, dr hab. Joanna Pyłat oraz pani Renata Jarecka, zainspirują nauczycieli do ciekawych zajęć z polskiej historii i języka polskiego.



## Jakże inaczej może potoczyć się los w czasie wojny i w czasie pokoju...

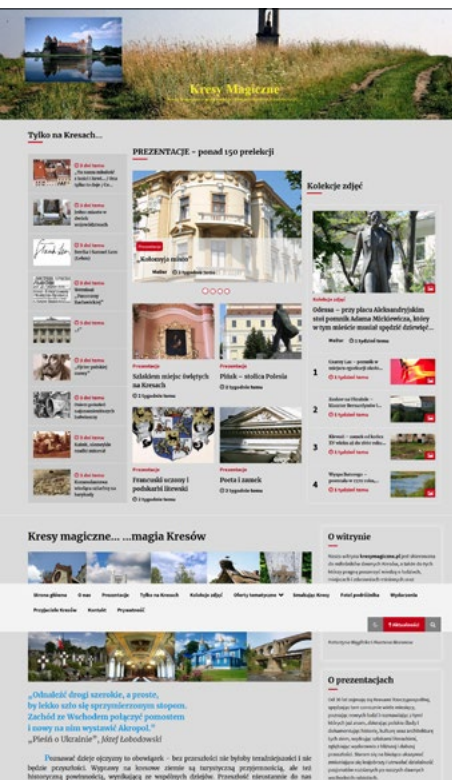
Tak, często porównuję np. swoje pokolenie do pokolenia Kolumbów. Krzysztof Kamil Baczyński pokazał mi, że życie jest kruche, że należy kochać (zamiast spędzać czas na konfliktach) oraz, że skoro moje pokolenie nie musi już umierać za ojczyznę, może jednak oddawać się sprawom ojczyzny inaczej.



# NA KRESACH

najciekawszą są  
ludzie i ich historie!

„Nie zapominajmy o wspomnieniach rodzinnych. Może warto odwiedzić ziemię przodków, sprawdzić, co pozostało ze starego świata, poszukać wspomnień, ale tam na miejscu” – mówi Katarzyna Węglińska, autorka 13 książek o Kresach, a także strony [www.kresymagiczne.pl](http://www.kresymagiczne.pl).



## OLA SIEWKO: POLSKIM KRESOM POŚWIĘCIŁA PANI 30 LAT PRACY NAUKOWEJ I ZAWODOWEJ. CO ZDECYDOWAŁO O TYM, ŻE TO ONE SKRADŁY PANI SERCE?

**Katarzyna Węglińska:** Trudne pytanie. Nie mam kresowych korzeni. Pierwsze miasto, które zwiedziłam, to było Wilno i od niego wszystko się zaczęło. Wtedy był jeszcze Związek Radziecki. Pojechałam na stypendium na Uniwersytet Wileński. W Wilnie chodziliśmy na zajęcia na uniwersytet, gdzie uczono nas języka litewskiego, historii, kultury Litwy. W weekendy organizowano wycieczki do Rumszyszek, Kowna, a także Grodna i Nowogródka na Białorusi.

Mieszkaliśmy w akademiku na Antokolu i chodziliśmy na uczelnię przez Zarzeczce. Nie było piękne, ale miało w sobie coś... Chwytało za serce, zapadało w pamięć. Chodziliśmy po mieście, poznając kolejne zakątki. Od kościoła do kościoła, z ulicy na kolejną ulicę... Tak się to zaczęło. Potem były kolejne wyjazdy – Lwów i jego okolice...

## JAKIE JEST DZIŚ PANI ULUBIONE MIEJSCE?

Najukochańszym miastem pozostaje Wilno, do którego zawsze wracam z ciekawością, sentymentem. I zawsze znajduję coś nowego. Kolejnych ludzi z ich historiami, nowe miejsca, lub te znane już, ale w jakiś sposób zmienione. Bardzo lubię włóczyć się po Wileńszczyźnie. Od wioski do wioski, coraz innymi drogami, jeszcze lepiej – bezdrożami. Lubię ziemie położone na dalekiej Ukrainie – okolice Czernihowa, Nowogródu Siewierskiego, ziemię charkowską, Besarabię, tereny nad dolnym Dnieprem, na Białorusi – odległe Polesie. Są to tereny niemal u nas nieznane. Tam też można znaleźć Polaków, ich ślady, historie i zdarzenia z nimi związane, z bliższej czy dalszej przeszłości.

## DLACZEGO WAŻNE JEST, ABYŚMY NIGDY NIE ZAPOMINALI O KRESACH?

**Dawne ziemie wschodnie Rzeczypospolitej to duża część naszej historii. Wielu Polaków ma tam korzenie, rodzinne wspomnienia, opowieści. Inni pozostawili groby bliskich, znajomych.** A sięgając głębiej, w przeszłość, to stoczono na tamtych ziemiach wiele bitew, **urodziło się tam wielu rodaków, w tym Tadeusz Kościuszko, Romuald Traugutt, Józef Piłsudski, Juliusz Słowacki.** Przetrwwały dawne siedziby: dwory, pałace, zamki. Warto przewędrować te ścieżki przeszłości.

foto. Katarzyna Węglińska



## CZY JEST COŚ, CO JESZCZE PANIĄ W KRESACH ZASKAKUJE?

Wiele mnie zaskakuje w krajach, do których dzisiaj te ziemie dawnych Kresów przynależą. Lubię pytać, rozmawiać. Najciekawsze są rozmowy odbywane w drodze: w autobusach, marszrutach, małych miejscowościach. Inne są na ziemiach leżących bliżej polskiej granicy, skomplikowane bywają rozmowy na ziemiach leżących za Zbruczem, Berezyną czy Niemnem, nad Dźwiną, na ziemiach, które odpadły od Rzeczypospolitej w wyniku rozbiorów. **Ludzie mają swoje historie i chętnie je opowiadają. To je opisałam w kilkunastu książkach poświęconych miejscom, ludziom i zdarzeniom z Kresów.** Do nich odsyłam wszystkich chcących dowiedzieć się więcej o tych terenach. I do moich stron internetowych.

## PODRÓŻE TERAZ SĄ NIEMOŻLIWE, ALE DZIĘKI PANI STRONIE WWW.KRESYMAGICZNE.PL I PROFILOWI NA FACEBOOKU: KRESY MAGICZNE MOŻNA WIRTUALNIE ZOBACZYĆ PIĘKNO KRESÓW.

Stworzenie takiej strony poświęconej dawnym ziemiom wschodnim Rzeczypospolitej planowałam już od dawna, ale nie starczało mi czasu. Kiedy wiosną tego roku wszyscy trochę zwolniliśmy, razem z moją współpracowniczką w redaktorskim i kresowym dziele – Marzeną Woronow, stwierdziłyśmy, że to jest czas „podarowany” na zrobienie strony [www.kresymagiczne.pl](http://www.kresymagiczne.pl). Mamy mnóstwo materiałów, zdjęć, które zebrałam podczas 30 lat wędrówek na Kresy – jest ich ponad 80 tysięcy. Historii, obrazków i pomysłów nie zabraknie. **Serdecznie zapraszam do odwiedzania strony, czytania, ale przede wszystkim do pisania do nas, dzielenia się historiami związanymi z naszymi niegdyś ziemiami wschodnimi. Chętnie zamieścimy te historie, aby przetrwały.** A jeśli zdarzy się dłuższa opowieść, za zgodą zainteresowanych, umieszczę ją w kolejnych moich książkach, jak to czyniłam do tej pory.



## JAKI KIERUNEK ZAPROPONUJE PANI MŁODZIEŻY POLONIJNEJ, KTÓRA CHCE PO RAZ PIERWSZY ZOBACZYĆ KRESY?

Jeśli ktoś odwiedza Kresy pierwszy raz, powinien zacząć od podstaw, czyli zwiedzić Wilno, Lwów, Grodno. Pojechać szlakiem wieszczów, Piłsudskiego, szlakiem bitew, zamków, starych rezydencji czy szlakami poetów. Zależy od zainteresowań. Są tam miejsca interesujące z punktu widzenia naszej historii, ale i dla miłośników przyrody.

## Rodem z Mławy, sercem Kresowianka

Katarzyna Węglińska mieszka w Warszawie, gdzie ukończyła polonistykę i historię sztuki. Jest doktorantką w dziedzinie historii sztuki (rezydencje na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego) w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk. Współpracuje też jako tłumacz (rosyjski, ukraiński, białoruski i litewski) z organizacjami zajmującymi się Kresami Wschodnimi dawnej RP. Pisze artykuły naukowe i popularno-naukowe dotyczące zabytków dawnych Kresów Wschodnich, opowiada o Kresach w audycjach radiowych. Wydała 13 książek o historii, sztuce i ludziach dawnych Kresów. Od lat zbiera materiały dokumentujące polskie ślady w Rosji i Szwajcarii.



PANI KASIU, PROWADZI PANI RÓWNIEŻ AUTORSKIE WYCIECZKI PO KRESACH DLA POLAKÓW. JAK OPRACOWUJE PANI MERYTORYCZNY PROGRAM TAKIEJ WYPRAWY?

Wiele osób chce jeździć nie tylko utartymi szlakami, ale pragnie dotrzeć do miejsc leżących poza nimi. Staram się to zapewnić. Zawsze miałam wiele spotkań autorskich w Polsce i poza jej granicami, podczas których opowiadałam o Kresach, pokazuję prezentacje, które są zamieszczone na stronie [www.kresymagiczne.pl](http://www.kresymagiczne.pl). Podczas rozmów po spotkaniach rodzą się też pomysły takich wyjazdów i zgłaszają się chętni, również przez moją stronę.





---

# IDA

## – Informator dla Aktywnych

---

Ida.pol.org.pl to portal, na którym młodzież polonijna znajdzie mnóstwo informacji ze świata Polaków mieszkających na Wschodzie. Miejsce, w którym można też pokazać swoje pasje, akcje i projekty. Jak dołączyć do zespołu tego portalu? O tym opowiada jego współtwórca, **STEFAN GARDAWSKI**.

### „Cogito dla Polonii”: Czy polonijny nastolatek, licealista, student może zostać korespondentem IDA?

**Stefan Gardawski:** Zawsze jesteśmy otwarci na współpracę z nowymi korespondentami. Uczniom niepełnoletnim możemy zaproponować wolontariat, a osobom powyżej 18. roku życia funkcję korespondenta oraz umowę o współpracy.

Bardzo ważna jest dla nas perspektywa młodego człowieka polskiego pochodzenia żyjącego na Wschodzie. Pokolenie urodzone w latach 90. i na początku XXI w. ma inne spojrzenie na świat niż osoby pamiętające czasy Związku Radzieckiego. Młodzi ludzie mają swoje zainteresowania, swój język komunikacji i swoje punkty odniesienia, a naszą ambicją jest, by właśnie taka świeża perspektywa wybrzmiała na portalu IDA.

**Od młodych dziennikarzy nie wymagamy bogatego doświadczenia czy profesjonalnego warsztatu dziennikarskiego. Podstawą jest dobra znajomość języka polskiego w piśmie, szerokie horyzonty i bycie na bieżąco z aktywnością polskiego środowiska w kraju zamieszkania.**



### Jakie umiejętności powinien mieć nastoletni dziennikarz polonijny?

Szukamy dziennikarzy lub osób współpracujących z polskimi mediami w następujących krajach – Litwa, Łotwa, Ukraina, Czechy, Słowacja, Mołdawia i Węgry. Poza CV kandydaci proszeni są o wysłanie próbki tekstu własnego autorstwa. Nie wymagamy bogatego doświadczenia czy profesjonalnego warsztatu dziennikarskiego. Podstawą jest dobra znajomość języka polskiego w piśmie, szerokie horyzonty i bycie na bieżąco z aktywnością polskiego środowiska w kraju zamieszkania.

Wszystkich chętnych zachęcamy do zgłaszania się do portalu IDA. Piszcie na adres: [redakcja@ida.pol.org.pl](mailto:redakcja@ida.pol.org.pl), dalej pokierujemy was przez proces rekrutacji.

### A jak Pan tutaj trafił?

Do Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, która nadzoruje portal, przyszedłem 3 lata temu na etapie prac koncepcyjnych nad IDA. Zastanawialiśmy się wtedy, jakie funkcje i treści byłyby najbardziej przydatne i ciekawe dla Polaków na Wschodzie. Przyświecała nam idea, by stworzyć miejsce, którego do tej pory nie było w internecie. Chodziło o portal, w którym można znaleźć informacje z życia polskich organizacji i społeczności w Europie Środkowo-Wschodniej, ale też inspirację dla własnych projektów, poszukać źródła finansowania dla działań czy organizacji partnerskiej z innego kraju. Z perspektywy tych kilku lat myślę, że IDA spełnia te oczekiwania.

Stale rozwijamy ten projekt, dodając kolejne kraje, rekrutując nowych korespondentów, rozszerzając działalność o szkolenia dziennikarskie. Przyszło to o tyle łatwo, że zespół redakcyjny funkcjonuje w Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” w ramach obszaru „media”, także na co dzień mamy kontakt z wieloma polskimi redakcjami.

fot. archiwum IDA – Informator dla Aktywnych, Marian Paluszkiwicz, metamorworks/Shutterstock.com



## Co jest najcenniejsze w pracy w IDA?

Zdecydowanie różnorodność, z którą się stykamy w codziennej pracy. Jednego dnia relacjonujemy wydarzenie kulturalne z Domu Polskiego w Wilnie, projekt pomocy charytatywnej na Żytomierszczyźnie i remont cmentarza w Raszkowie na Mołdawii. To bardzo inspirujące zajęcia, można śledzić społeczności polskie, które mimo oczywistych punktów wspólnych mają jednak swoją specyfikę. Bardzo cenię też kontakty osobiste, które są najbardziej intensywne podczas wyjazdów i szkoleń dziennikarskich. To niepowtarzalna okazja do wymiany doświadczeń, pozyskania korespondentów i planowania projektów. Z takiej interakcji zawsze powstaje coś wartościowego.

**Dużo inspirujących projektów realizowanych jest przez organizacje młodzieżowe – Lwowski Klub „Strefa Młodzieży”, Wileńską Młodzież Patriotyczną czy Koło Młodych Dziennikarzy „Polonia” w Mołdawii.**



## Jak wygląda Pana praca? Macie kolegia, omawiacie tematy, konsultujecie je z ludźmi w terenie?

Po pierwsze staramy się być na bieżąco ze sprawami, którymi żyją Polacy na Wschodzie, żeby wiedzieć, jakie tematy podejmować na portalu. Dajemy naszym korespondentom dużą swobodę w zakresie wyboru tematyki. Przykładowo korespondent proponuje 6 tematów, z których redakcja wybiera 3, a my dodajemy szersze zagadnienie wartę opisaną.

W praktyce wygląda to tak, że raz na 3–4 tygodnie ustalamy listę aktualnych tematów, które następnie nasi korespondenci opracowują. Potem nadesłane teksty podlegają redakcji merytorycznej oraz językowej. Wreszcie artykuły publikujemy na portalu, a linki do nich w mediach społecznościowych. Chętnie przyjmujemy teksty, zdjęcia, ale i materiały wideo. Wiadomo, że młodszy odbiór chętniej przyswaja treści w formie filmów niż tekstów.

Regularnie organizujemy konkursy dla naszych czytelników. Właśnie zakończył się konkurs „Opowiedz mi o Polsce – Historie rodzinne”. Każdego roku przeprowadzamy też szkolenia dziennikarskie. W tym roku w ramach MEDIA START warsztaty odbywały się w Wilnie, wykładowcami byli doświadczeni dziennikarze z lokalnych redakcji. Celem było przekazanie adeptom dziennikarstwa z różnych krajów narzędzi poznawczych i twórczych, dzięki którym będą mogli rozwijać swój warsztat pracy redakcyjnej. Zajęcia odbywały się w formule wykładów oraz ćwiczeń, a materiały powstałe w czasie zajęć były publikowane na naszym portalu i w magazynie „Kurier Wileński”.

## Macie kontakt z młodymi Polakami ze Wschodu. Czy są oni dla Was inspiracją?

Praca w Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” to częste spotkania z młodymi ludźmi – czy to podczas warsztatów, wydarzeń kulturalnych, czy wyjazdów służbowych na Wschód. Dużo inspirujących projektów realizowanych jest przez organizacje młodzieżowe – Lwowski Klub „Strefa Młodzieży”, Wileńską Młodzież Patriotyczną czy Koło Młodych Dziennikarzy „Polonia” w Mołdawii. O ich działalności regularnie piszemy na portalu IDA. Zresztą młodych widać też coraz wyraźniej w polskich organizacjach, następuje pokoleniowa zmiana warty. W efekcie pojawia się nowa energia i nowe pomysły. Świetnym przykładem jest Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankiwsku, dawnym Stanisławowie, które jest wzorcowo działającą instytucją i nie przestaje nas inspirować.





# Dziennikarstwo to przygoda!



„Tworząc w języku polskim, nie tylko szlifujemy własne umiejętności pisarskie, ale też lepiej poznajemy swoich rodaków i polską kulturę. Przy okazji możemy (a nawet musimy) się czegoś dowiedzieć na zadany temat, poszerzamy swoją wiedzę” – mówi **PIOTR JEZIERSKI**, dziennikarz, współtwórca portalu IDA – Informator dla Aktywnych.

## „Cogito dla Polonii”: Czy pisanie tekstów dziennikarskich może być sposobem na naukę języka polskiego? Szkolenie swojej polszczyzny?

**Piotr Jeziński:** Jak najbardziej! Dziennikarstwo to praca z żywym językiem. Pozwala doskonalić zdolności językowe, a przy okazji pełni rolę informacyjną, służy przekazywaniu treści innym ludziom, którzy nie mają do nich dostępu. Pisanie tekstów dziennikarskich jest przysłowiowym „pieczeniem dwóch pieczeni na jednym ogniu”, zyskuje autor i społeczność, do której dociera jego praca. A nauczyć można się sporo, bo pracując nad tekstem dziennikarskim, artykułem, krótką notką lub rozbudowanym reportażem, poznajemy nie tylko język, w którym tekst powstaje, ale również kulturę kraju, który się nim porozumiewa, sposób myślenia komunikujących się w nim ludzi.

## Co jest najważniejsze w warsztacie dziennikarskim? Jakie ma Pan rady dla młodzieży polonijnej, która chce w przyszłości pracować w mediach polonijnych? Jaka wiedza, tematyka, zainteresowania są tutaj niezbędne?

Przygodę z dziennikarstwem można zacząć od pisania bloga na temat najbliższego otoczenia lub lokalnej społeczności, potem trzeba zainteresować nim najbliższych, rodzinę i przyjaciół. Jeśli są odbiorcy, mamy już do czynienia z początkiem naszej działalności medialnej. Potem można swój internetowy przekaz urozmaicać, ćwicząc się w popularnych gatunkach dziennikarskich – stworzyć bardziej osobisty felieton lub napisać urozmaicony zdjęciami reportaż o nieznanym wcześniej zjawisku czy człowieku. Myślę, że to dobry wstęp do przyszłej pracy w mediach.

Chcąc wymienić rzeczy niezbędne w tym zawodzie, wrócić muszę do języka. Trzeba doskonalić swój język polski, nie tylko poprzez pisanie, ale i czytanie. Nie trzeba się porywać od razu na teksty trudne. Lepiej jest tworzyć zdania krótkie, myśleć o czytelniku i nie popisywać się wyszukany słownictwem, a stosować takie, które jest dla niego zrozumiałe. A lektury należy wybierać, kierując się własnymi zainteresowaniami, szczególnie na początku dziennikarskiej drogi. To nie muszą być teksty trudne językowo, wielu wybitnych reporterów, felietonistów, a nawet pisarzy posługuje się językiem niezwykle prostym, bo tak naprawdę najważniejsze jest to, co mamy do przekazania i w jaki sposób docieramy do odbiorcy. Dobry i prosty językowo tekst znajdzie czytelników szybciej niż skomplikowany elaborat na tematy odległe od codziennych zainteresowań sąsiadów i przyjaciół. Podsumowując – pisząc, myślimy przede wszystkim o odbiorcach naszej pracy i dużo, dużo czytamy. To dotyczy zarówno dziennikarzy na początku drogi, jak i doświadczonych redaktorów.

Oczywiście moje wskazówki dotyczą pisania. Praca w radiu wymaga dodatkowo doskonalenia głosu i innego podejścia do przekazywanych treści. Jeszcze inaczej jest z telewizją, gdzie niezwykle istotne stają się narzędzia pracy, sprzęt, myślenie o kamerze, mikrofonie i montażu.

**Nie trzeba się porywać na teksty trudne. Lepiej tworzyć zdania krótkie, myśleć o czytelniku i nie popisywać się wyszukany słownictwem, a stosować takie, które jest zrozumiałe.**

## Jest Pan współtwórcą portalu IDA. Jak Pan tutaj trafił?

Z dziennikarstwem jestem związany od ponad 20 lat. Wcześniej pracowałem w radiu i telewizji, współtworzyłem media internetowe. A tak całkiem prywatnie sporo podróżowałem na Wschód, szczególnie często na Białoruś i Ukrainę. Kiedy pojawiła się szansa połączenia życia zawodowego z moimi wschodnimi zainteresowaniami, dołączyłem do zespołu portalu IDA, wtedy jeszcze się kształtującego. To fajna sprawa łączyć pracę zawodową z zainteresowaniami i myślę, że każdy pasjonat, planując swoją karierę, właśnie do takiej sytuacji zmierza.



## Co jest najważniejsze w pracy w mediach polonijnych? Jaką rolę takie media powinny odgrywać?

Myślę, że polskie redakcje działające poza granicami naszego kraju powinny jednoczyć środowiska żyjących na obczyźnie Polaków, a także informować ich o tym, co aktualnie dzieje się w sferze polskiej kultury, nauki i polityki – zarówno w Polsce, jak i poza nią.

Media powinny informować o tym, co dzieje się lokalnie – szczególnie o wydarzeniach, które dotyczą polskiej społeczności, ale i pokazywać aktualności z innych polskich ośrodków, szczególnie tych z pobliskich krajów – to dobry wstęp do polskiej współpracy międzynarodowej. Ważne jest też informowanie o sytuacji w kraju.

Najciekawsze teksty nie są jednak surowymi „obróbkami” agencyjnych newsów, ale autorскими materiałami stworzonymi przez dziennikarzy przepuszczających informacje przez filtr własnej wyobraźni i lokalnych doświadczeń. Takie dziennikarstwo cenię najbardziej.

**Przygodę z dziennikarstwem można zacząć od pisania bloga na temat najbliższego otoczenia lub lokalnej społeczności, potem trzeba zainteresować nim najbliższych, rodzinę i przyjaciół.**

## Co jest najcenniejsze w pracy w IDA?

Kontakt z ciekawymi ludźmi, zarówno ze współpracownikami z Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, przy której działa portal IDA, jak i rodakami, których niemal codziennie spotykamy, wykonując nasze obowiązki.



# IDA

## – Informator dla Aktywnych

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.



# Przygoda w Brisbane

Czy da się pogodzić naukę do matury z pomaganiem? Dla chcącego nic trudnego! Zofia Wiecha na rok wyjechała do Australii, by wesprzeć swoją siostrę w opiece nad jej małymi dziećmi. Nawet nie przypuszczała, że zda zarówno egzamin maturalny, jak i życiowy!

Australia – egzotyczny kraj, o którego zwiedzeniu marzy wielu Polaków, ale też całkiem sporo naszych rodaków w nim mieszka. Według spisu powszechnego z 2016 roku żyje w nim ponad 180 tys. osób polskiego pochodzenia, z których blisko 50 tys. używa języka polskiego w domu. Wśród ważnych postaci dla środowiska polonijnego jest siostra Zosi Wiechy – mieszka w Brisbane, trzecim co do wielkości mieście Australii i Oceanii. To stolica stanu Queensland, położonego nad Pacyfikiem, jest w niej polska szkoła i parafia, a także Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Brisbane. Jak trafiła tutaj Zosia Wiecha?



Świąteczne laski

**Zosia udzielała się w Polskim Radiu 4EB Brisbane, była współprowadzącą cotygodniowych polskich audycji w niedzielę o godz. 8.00.**

## Niecodzienna propozycja i szybka decyzja

– Moja siostra zaprosiła mnie do siebie, a także poprosiła o pomoc w opiece nad małymi dziećmi. Propozycja była bardzo interesująca, choć wydawała się mało realna, na przeszkodzie stała nauka i egzamin maturalny – opowiada Zosia Wiecha. – Moja mama znalazła jednak w internecie informację o Ośrodku Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, który umożliwia polskiej młodzieży zdalną naukę za granicą, a także przygotowanie do matury. Warunek był jeden, pobyt za granicą musiał trwać co najmniej pół roku.

Szkoła pod patronatem ORPEG jest idealna dla tych, którzy nie mogą zaliczać przedmiotów w sposób tradycyjny. Dla polskiej młodzieży, która żyje w miejscach, gdzie nie ma polskiej szkoły ani organizacji polonijnej umożliwiającej naukę języka polskiego. Jak się dostać do szkoły pod patronatem ORPEG?

– Ja musiałam zaliczyć rozmowę kwalifikacyjną, na którą zaproszono mnie do Ośrodka – informuje Zosia. – Pytano, dlaczego chcę się przenieść do Australii i uczyć się zdalnie, co mnie do tego motywuje. Przedstawiłam też swoje świadectwo ukończenia drugiej klasy, potem omawialiśmy, jakie mam rozszerzenia na maturze, co planuję robić po egzaminie, czy chcę wrócić na studia do Polski. To była miła i konkretna rozmowa. Informację o tym, że zostałam przyjęta do „Otwartej Szkoły”, otrzymałam mejlem, gdy byłam już na wakacjach w Australii. Dostałam login i hasło na platformę „Otwarta Szkoła”.



Zosia na tle centrum Brisbane



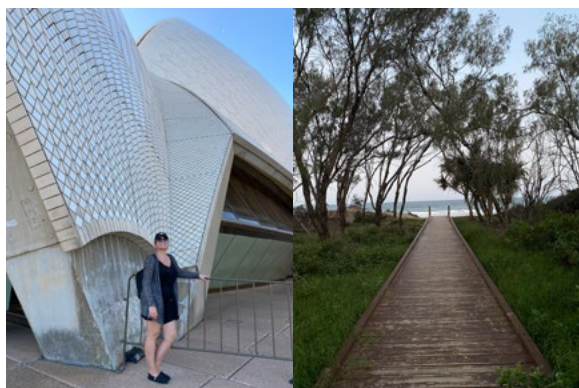
Z ukochaną siostrą, Sydney Opera House w tle



## Oswajanie Australii

– Tak zaczęła się moja przygoda z Australią – z entuzjazmem wspomina Zosia. – To był mój drugi pobyt w Brisbane, ale dopiero teraz mogłam poznać miasto. Za pierwszym razem, jak tu byłam, moja siostra rodziła, więc poza najbliższą okolicę sama się nie zapuszczałam. W tym roku zwiedzałam Brisbane samodzielnie, miałam prawo jazdy, co ułatwiało podróżowanie. Mogłam jeździć na wycieczki np. na Gold Coast czy Sunshine Coast. W prezencie od siostry dostałam bilety lotnicze do Sydney. Właściwie poleciałam tam w ostatni weekend przed tym, jak rozszalał się koronawirus.

Zosia oswajała się z sytuacją, poznawała Australijczyków: – Podoba mi się, że w Australii wszyscy się uśmiechają, uprawiają sport. Dzieci tutaj od małego grają w krykieta, mają gimnastykę, starsi grają w rugby.



**– Raz przed domem znalazłam małego, kilkumiesięcznego pytona, który sam się zagryzł – opowiada Zosia. – Miałyśmy własnego oposa. Oposy to takie większe wiewiórki, są urocze, mają duże oczka, jak na ciebie patrzą.**



Zosia z chrześniakiem

## Przyjemne z pożytecznym

Zosia cały czas miała kontakt z ludźmi z liceum, gdy pisała im o tym, że co tydzień idzie na „barbie” (australijski skrót wyrazu: barbecue) ze znajomymi, oni łapali się za głowę, mówili: „Zosia, masz na to czas?! Przecież w tym roku matura! Nam urywają głowę z nauką!”.

– A ja naprawdę miałam czas, bo w szkole ORPEG połączyłam przyjemne z pożytecznym – wyjaśnia Zosia. – Nie traciłam czasu na zajęcia zbędne. Skupiłam się na pracach kontrolnych, powtórkach do egzaminu, a także nauce przedmiotów, z których zdawałam maturę. Z każdym nauczycielem z platformy „Otwarta Szkoła” mogłam się skontaktować, przegadać swój problem edukacyjny. Zawsze mogłam liczyć na pomoc pani Agnieszki Koterli, wicedyrektor ORPEG. Byłam w stałym kontakcie z panią Małgosią Muszyńską z ORPEG, która bardzo mi pomogła w trakcie mojego pobytu w Australii, ale także wyciągnęła dłoń już po powrocie. Zosia uczyła się i pomagała siostrze w opiece nad jej pociechami, ale miała też czas na zwiedzanie i udzielanie się w środowisku australijskiej Polonii.



## Nie brakowało niespodzianek

– Raz przed domem znalazłam małego, kilkumiesięcznego pytona, który sam się zagryzł – opowiada Zosia. – Miałyśmy własnego oposa. Oposy to takie większe wiewiórki, są urocze, mają duże oczka, jak na ciebie patrzą. Jeden zwierzak zamieszkał na dachu naszego domu, nazwałam go Edek, bo przypominał mi bohatera o tym imieniu Edka z „Epoki lodowcowej”.





**Wśród ważnych postaci dla środowiska polonijnego jest siostra Zosi Wiechy - mieszka w Brisbane, trzecim co do wielkości mieście Australii i Oceanii. To stolica stanu Queensland, położonego nad samym Pacyfikiem.**



## Wiosna Polish Festival i występy w polskim radiu

– Moja siostra odgrywa dużą rolę w środowisku polonijnym – z dumą mówi Zosia.  
– Organizowała wiele przyjęć dla Polonii, prowadziła szkołę dla polskich dzieci. Dzięki niej poznałam moją imienniczkę i rówieśniczkę Zosię, która cztery lata temu zdawała maturę z polskiego (w Australii wcześniej zdaje się ten egzamin), byłam zachwycona jej polszczyzną. Brałam też udział w niesamowitej imprezie Wiosna Polish Festival, która obchodzona jest we wrześniu, bo wtedy właśnie jest wiosna w Australii.☺ Razem z siostrą stałyśmy na stoisku Polskiej Szkoły w Brisbane, u nas można było zakupić polskie książki, stroje sportowe, np. piłkarskie koszulki z numerem zawodnika i nazwiskiem Roberta Lewandowskiego. Zysk ze sprzedaży przeznaczono na rozwój polskiej szkoły. Dodam, że w Brisbane działa też polski kościół, jedna z sióstr zakonnych prowadzi w niedzielę piękne zajęcia religii dla dzieci po polsku, w tradycji polskiej. Na wielu innych stoiskach można było posmakować różnych polskich potraw, np. bigosu i makowca. Nie zabrakło też punktu Polskiego Radia 4EB Brisbane, w którym zresztą Zosia udzielała się. Była współprowadzącą cotygodniowych polskich audycji w niedzielę o godz. 8.00. Do Polskiego Radia 4EB Brisbane zapraszano ciekawe osoby, z pasjami i niecodziennym sposobem na życie. Jedną z bohaterek audycji była dziewczyna, która żyła na jachcie i podróżowała po świecie.



Wiosna Polish Festival

## To był niesamowity rok!

– Będąc w Australii, przede wszystkim dowiedziałam się, że do tej pory zajmowałam się sprawami błahymi, przejmowałam się czymś, co nie miało znaczenia – wyznaje nasza bohaterka. – Nabrałam dystansu do siebie, odetchnęłam. Wróciłam do Polski w kwietniu, ostatnim lotem czarterowym, który był zorganizowany z powodu zamknięcia granic polskich i w trakcie stopniowego zamykania się stanów w Australii z powodu COVID-19. Po powrocie zdałam maturę i dostałam się na studia na Politechnikę Warszawską. Interesuję się samochodami, zwłaszcza odkąd mam prawo jazdy. Z racji tego, że bardzo chciałam mieć swój samochód, kupić go najtaniej i najlepiej, zaczęłam zgłębiać temat motoryzacji i stała się ona moją pasją. Ciekawi mnie przede wszystkim to, co dzieje się pod maską, czyli silniki – jak pracują i jak są zbudowane. Dostałam się na inżynierię materiałową. Całkiem podoba mi się na obecnym kierunku, ale myślę, czy nie przenieść się na kierunek Electric and Hybrid Vehicle Engineering na Politechnice Warszawskiej, ponieważ w przyszłości chcę pracować w branży motoryzacyjnej. A jak będzie, to czas pokaże.☺



fot. archiwum bohaterki tekstu



# Z DAŁA OD BLISKICH

Bogdan Andrushchenko

W naszym magazynie piszemy o tym, jak wygląda życie Polaków w innych krajach, jak żyje Polonia. Pandemia koronawirusa, ograniczenia w przemieszczaniu się, a nawet zamknięte granice spowodowały, że wielu z nas nie ma możliwości zobaczenia się ze swoimi bliskimi. W takiej sytuacji są studenci polonijni. Poznajcie historię Igora Sobola z Białorusi, który w Warszawie studiuje prawo.

W Polsce najczęściej studiującej młodzieży z zagranicy pochodzi z Polonii mieszkającej na całym świecie, wśród nich sporą grupę stanowią młodzi Polacy ze Wschodu. Jedną z takich osób jest Igor Sobol, który pochodzi z repatrianckiej rodziny z Białorusi. Niestety w ostatnim czasie państwo to zamknęło swoje granice z Polską i Litwą. Oficjalnym powodem decyzji jest wzrost liczby zakażeń koronawirusem w Polsce. Ale wiadomo, że powodem są też manifestacje i konflikt obywateli Białorusi z ich władzą. Młodzi Polacy we wrześniu i październiku wrócili do Polski na studia, a teraz nie mogą odwiedzić rodzin, które nadal mieszkają za wschodnią granicą.

## HISTORIA IGORA

Igor Sobol jak wielu Polaków z Białorusi postanowił wyjechać do Polski. Jego rodzice, rodzeństwo i dalsza rodzina nadal mieszkają w Mińsku, mieście, w którym nasz bohater się urodził. Najpierw Igor studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, później przeprowadził się do Warszawy, gdzie studiuje prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Od zawsze interesowały go zagadnienia społeczne i prawne. Nic dziwnego, że chce zostać prawnikiem.

**Już od drugiego roku studiów Igor pracuje jako asystent w kancelarii prawnej. Dzięki swojej znajomości języka rosyjskiego i białoruskiego pomaga też często Białorusinom.**

W Polsce Igor mieszka od trzech lat, i, jak przyznaje, nigdy wcześniej nie musiał się zastanawiać, jak problematyczne może być przekraczanie granicy, gdy odwiedza się swoich bliskich na Białorusi. Do tej pory odwiedzał rodzinę kilka, a nawet kilkanaście razy rocznie. Niestety wszystko się zmieniło.

Chłopak szczególnie przeżywa to, że nie może osobiście wesprzeć protestów na Białorusi. – Gdybym mógł, bardzo chciałbym pomagać wszystkim zatrzymanym przez milicję. To, jak wyglądają sądy w tym kraju, po prostu nie mieści się w głowie – mówi Igor, który w Warszawie udziela porad prawnych poszkodowanym Białorusinom.

Oczywiście wciąż myśli o bezpieczeństwie rodziny, przyjaciół i znajomych. – Protesty na Białorusi pokazały, że Polacy nie są lubiani przez białoruską władzę. Uważam, że Polacy w tym kraju mogą czuć się niebezpiecznie – wyznaje student. Osób w takiej sytuacji jak on jest teraz w całej Polsce kilkanaście tysięcy.

Za dwa tygodnie Boże Narodzenie. Igor nie wie, gdzie spędzi swoje święta. Wie, że najprawdopodobniej nie będzie przy nim bliskich.

Igor Sobol jest repatriantem z Białorusi. Studiuje prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Od drugiego roku studiów pracuje jako asystent w kancelarii prawnej.

fot. archiwum bohatera tekstu

W Polsce Igor mieszka od trzech lat, i, jak przyznaje, nigdy wcześniej nie musiał się zastanawiać, jak problematyczne może być przekraczanie granicy, gdy odwiedza swoich bliskich na Białorusi.





# Jagiellonowie – co o nich wiesz?



„Grunwald”, Wojciech Kossak

Na początku panowania króla Jagiełły Ruś Halicka powróciła do Polski. Udział w tym miała żona króla – Jadwiga, stojąca na czele wyprawy mającej za cel odzyskanie tych ziem. Gdy książę Mołdawii złożył hołd królowi polskiemu, Polska sięgała swoim terytorium od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego. Połączenie ziem polskich i litewskich utworzyło największe państwo w ówczesnej Europie. Król miał powody do obaw. Rosnące w siłę państwo krzyżackie zagrażało Litwie i Polsce. Gdy w 1407 roku wielkim mistrzem zakonu krzyżackiego został Ulrich von Jungingen, konflikt przybrał na sile. W 1409 roku wybuchło powstanie na Żmudzi, które poparła Litwa i Polska. Wielki mistrz zakonu wypowiedział Polsce wojnę i zaatakował ziemię dobrzyńską. Ostatecznie zawarto pokój, który miał trwać do 24 czerwca 1410 roku. Przewidywano, że po wygaśnięciu pokoju może dojść do decydującej walki. Obie strony zawierały sojusze, przygotowywały się do wojny. Sprzymierzone wojsko polsko-litewskie zamierzało połączyć się na południowych granicach państwa krzyżackiego i zaatakować Malbork. Do decydującej bitwy doszło jednak wcześniej pod Grunwaldem – 15 lipca 1410 roku. Połączone armie polsko-litewsko-rusko-tatarskie miały przewagę liczebną, ale były słabiej uzbrojone od wojsk krzyżackich i ich sprzymierzeńców. Krzyżacy jednak zostali pokonani. Zniszczono potęgę zakonu. Po tym zwycięstwie znaczenie Polski i jej króla w Europie wzrosło. Polacy nie wykorzystali do końca tego wielkiego zwycięstwa. 25 lipca 1410 roku rozpoczęto oblężenie stolicy państwa krzyżackiego – Malborka. Kłopoty z zaopatrzeniem i choroby sprawiły, że oblężenie przerwano w połowie października. W 1411 roku między zakonem krzyżackim a Polską zawarto pokój w Toruniu. Na mocy jego postanowień Królestwo Polskie miało odzyskać ziemię dobrzyńską. Krzyżacy zrezygnowali z roszczeń do Żmudzi. Kupcy obu państw

## Początek panowania dynastii Jagiellonów w Polsce to 1386 rok.

### Kto był pierwszym królem z dynastii Jagiellonów?

Jagiełło był wielkim księciem litewskim. Sprawował władzę na Litwie. Jako bystry władca zdawał sobie sprawę z zagrożenia, jakie dla jego kraju stanowią Krzyżacy. Aby wzmocnić swoją pozycję, szukał sojuszników. Gdy nadarzyła się okazja ślubu z zasiadającą na polskim tronie Jadwigą Andegawęńską, skorzystał z okazji. **Doszło do podpisania umowy w Krewie w 1385 roku.** Jagiełło miał przyjąć chrzest, uwolnić będących w litewskiej niewoli polskich jeńców. Ziemie jego miały zostać włączone do Królestwa Polskiego.

**W 1386 roku Jagiełło przyjął chrzest i imię Władysław, poślubił Jadwigę i został koronowany na króla Polski. Tak oto pierwszy władca z dynastii Jagiellonów zasiadł na polskim tronie.**

mogli bez przeszkód korzystać ze szlaków wodnych i lądowych. Ustalono kwotę, jaką zakon miał zapłacić w ramach odszkodowania i za wykupienie jeńców. Niektóre kwestie miał rozstrzygnąć sąd polubowny. Pokój w Toruniu nie był końcem sporu z Krzyżakami. Wybuchły jeszcze z nimi trwające krótko wojny w 1414 i w 1422 roku.

Ważne było też podpisanie traktatu pokojowego w 1412 roku z królem Węgier i Niemiec – Zygmuntem Luksemburskim. Był to sojusznik zakonu krzyżackiego. Ziemie sprzymierzeńców zakonu niemal okrążyły Polskę. Dzięki podpisanemu traktatowi zyskaliśmy gwarancje bezpieczeństwa. Związek Polski z Litwą został wzmocniony w 1413 roku unią w Horodle.

Wiele czasu i zabiegów kosztowało Władysława Jagiełłę zapewnienie tronu swoim synom. Nie miał on bowiem praw do tronu, który objął dzięki małżeństwu z Jadwigą. W tym celu wydał odpowiednie przywileje. Najważniejszy – jedliński z 1430 roku, potwierdzony w roku 1433 w Krakowie. Gwarantował on możnowładcom i szlachcie nietykalność osobistą bez prawomocnego wyroku. Bez takiego wyroku nie można było szlachcica aresztować. Dostojnikiem kościelnym mógł być ktoś o pochodzeniu szlacheckim. Przywileje te nadał król w zamian za możliwość objęcia tronu przez swojego syna Władysława III Warneńczyka. Władysław Jagiełło był najdłużej panującym na tronie władcą Polski. Rządził nią 48 lat. Zmarł w 1434 roku.

## Kojarz władców z dynastii Jagiellonów!



Władysław Jagiełło



Władysław Warneńczyk



Kazimierz Jagiellończyk



Jan Olbracht



Aleksander Jagiellończyk



Zygmunt Stary



Zygmunt August

## POZNAJ NAJWAŻNIEJSZE DECYZJE WYBRANYCH WŁADCÓW!

**Nowa dynastia, której pierwszym przedstawicielem był Władysław Jagiełło (1386–1434), panowała nie tylko w Polsce i na Litwie. Przejściowo udało jej się objąć trony także w Czechach i na Węgrzech.** W tych dwóch krajach nigdy jednak nie utrwalili swojej władzy. Ostatecznie udało się to innemu wielkiemu rodowi, Habsburgom.

**W 1420 r. Władysławowi Jagielle ofiarowano koronę Czech.** Uczynili to jednak rządzący w tym kraju husyci, heretycy, przeciw którym organizowano krucjaty pod patronatem papieżstwa i cesarza. **Jagielle było bardzo niezręcznie objąć tron w Czechach.** Tym bardziej, że i w kraju sprzeciwiał się temu wpływowy biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki. O koronę Czech zaczął więc zabiegać brat Jagiełły, wielki książę litewski Witold. Ostatecznie musiał zrezygnować z tych starań.

**Władysław III Warneńczyk uzyskał koronę Węgier w 1440 r. Od 1434 r. zasiadał także na tronie polskim.** Na Węgrzech panował niecałe cztery lata. Zginął podczas krucjaty przeciw Turkom w bitwie pod Warną (1444 r.).



Obraz przedstawiający Władysława i Jadwigę pod krzyżem, autorstwa Tomasza Dolabelli

**Tron czeski i węgierski udało się zająć synowi Kazimierza Jagiellończyka (1447–1492), Władysławowi.** Najpierw w 1471 r. dzięki poparciu ojca zaczął rządzić w Pradze, a od 1490 r. został także królem Węgier.

**W 1515 r. w czasie zjazdu w Wiedniu Zygmunta Starego, Władysława Jagiellończyka i cesarza Maksymiliana I Habsburga** ustalono, że w razie wygaśnięcia dynastii Jagiellonów trony czeski i węgierski przypadną Habsburgom. W zamian za to Maksymilian zobowiązał się, że nie będzie popierał Moskwy przeciw Polsce i Litwie, a także zakonu krzyżackiego. Uznał również warunki pokoju toruńskiego z 1466 r. (Polska uzyskała wtedy m.in. Pomorze Gdańskie, a Prusy Zakonne stały się lennem Polski).

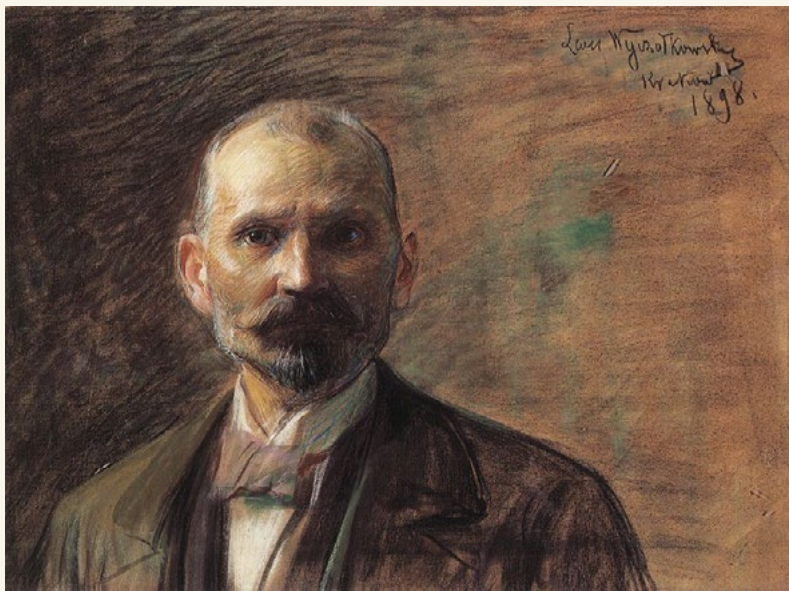


fot. domena publiczna/Wikimedia Commons, rysunki: Jan Matejko, „Poczet królów i książąt polskich”



# Nie ma jak nasze **TATRY!**

Tatry inspirowały twórców różnych epok, ale szczególnie malarzy Młodej Polski. Groźne szczyty, ich duma, niepokój pociągały artystów, zachęcały zarówno do wypraw, jak i skłaniały do malowania.



Leon Wyczółkowski – autoportret



„U Wrót Chałubińskiego”



„Portret Jana Kasprowicza”

Poznaj jednego z malarzy  
– miłośników polskich gór:

**Leon Wyczółkowski** (1852–1936) – malarz i grafik, uczeń m.in. Wojciecha Gersona i Jana Matejki. Miastem jego studiów prócz Warszawy i Krakowa było też Monachium. Chętnie podróżował po Europie, gdzie stykał się z nowymi prądami. Szczególnie płodne było spotkanie z impresjonizmem – w Paryżu. W jego twórczości prócz wpływów tego kierunku zauważa się też po 1895 r. oddziaływanie symbolizmu, a potem koloryzmu.

Namalował m.in. Wodospad Mickiewicza, górskie lasy („Las tatrzański – wnętrze”, „Las w Kasprowej”) czy portret człowieka gór i poety, Jana Kasprowicza.

## „U Wrót Chałubińskiego”

Oto typowo młodopolskie ujęcie gór. Spowite we mgłach Tatry, groźne, a zarazem senne (oniryczne), ujęcie na tym obrazie koresponduje z podobnymi wizjami poetyckimi. Wystarczy przypomnieć np. „Melodię mgieł nocnych” („Nad Czarnym Stawem Gąsienicowym”). Tam w tytule są mgły, tu centrum obrazu stanowią chmury i uchwycona wśród nich gra światła. Oglądając obraz, zdajemy sobie sprawę z potęgi i tajemnicy natury.

## „Portret Jana Kasprowicza”

Jeden z najbardziej znanych malarzy Młodej Polski, Wyczółkowski, utrwalił na swym obrazie jednego z najbardziej popularnych poetów swej epoki, który mieszkał u podnóża Tatr – Jana Kasprowicza (do jego dawnego domu, dziś muzeum, na Harendę, można wybrać się na długi spacer ze szczytu Gubałówki).

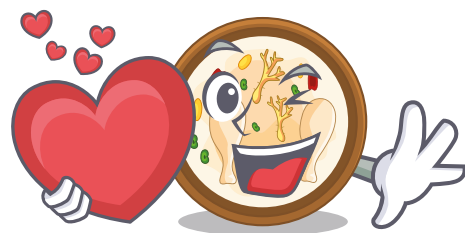
Na portrecie ciemna postać autora „Hymnów” maluje się na zamglonym, skłębionym tle. Może to mgła? Może chmury? Ciemne barwy, zamyślna, mroczna twarz poety – to wszystko tworzy charakterystyczny młodopolski klimat.

Portret pochodzi z tak opiewanego przez poetów modernistycznych schyłku wieku, z roku 1898.

fot. domena publiczna/Wikimedia Commons

# „Opium w rosole” – zimowa powieść Musierowicz

Akcja książki Małgorzaty Musierowicz toczy się w latach dzieciństwa waszych rodziców i choć rzeczywistość nieco inna, to mnóstwo problemów bardzo aktualnych.



Małgorzata Musierowicz jest autorką cyklu powieści młodzieżowych (m.in. „Kwiat kalafiora”, „Kłamczucha”, „Noelka”, „Pulpecja”), których akcja rozgrywa się w poznańskiej dzielnicy Jeżyce, stąd potoczne określenie cyklu – Jeżycjada.

◀ **WAŻNE POJĘCIE  
– JEŻYCJADA**

## CZAS I MIEJSCE AKCJI

Od 30 stycznia 1983 roku do 17 marca 1983 roku. Poznań, głównie dzielnica Jeżyce. Mieszkania Borejków, Lewandowskich, Ogorzałków, Kreski i profesora Dmuchawca, Ewy Jedwabińskiej, a także liceum, do którego chodzi Kreska i w którym uczy Ewa Jedwabińska.

Powieść młodzieżowa, społeczno-obyczajowa. Wiele wątków: główny to historia Aurelii oraz losy Kreski i jej uczucia do Maćka. Wszystkie poboczne wątki spaja postać Aurelii, to ona jest łącznikiem i nierzadko przyczyną pewnych wydarzeń (jak choćby oświadczyn Sławka).

◀ **GATUNEK LITERACKI**

## BOHATEROWIE



**KRESKA** – Janina Krechowicz, uczennica pierwszej klasy liceum, wnuczka profesora Dmuchawca, dziewczyna wzbudzająca sympatię i podziw „twardością” charakteru – mimo iż wychowuje się bez rodziców i w dość ubogim domu, jest zawsze pogodna i serdeczna. To ona staje się ulubienicą Aurelii. Kreska jest zakochana w Maćku Ogorzałce, ale nie chce zdradzić się ze swymi uczuciami, dlatego traktuje go jak kumpla (Maćkowi nawet przeszkadza początkowo jej „męski” sposób bycia). Kreska jest dumna – woli cierpieć, niż być z kimś, komu nie ufa, nie wierzy w szczerłość uczuć (dlatego odtrąca Maćka, mimo iż go kocha). Bardzo związana z dziadkiem, jest jej największym autorytetem.

**AURELIA JEDWABIŃSKA** – główna bohaterka, córka nauczycielki Ewy Jedwabińskiej. To dziecko o dwóch obliczach – smutna i przerażona dziewczynka, która marzy o miłości rodziców, ale nie otrzymuje jej, bo rodzice są wiecznie zajęci, brak między nimi prawdziwego uczucia. Aurelia całe dni spędza pod opieką wykorzystującej tę sytuację sąsiadki, a jedynym jej przyjacielem jest stara maskotka – Piesek. Jej niezwykle wizyty u obcych ludzi pod pretekstem „zjedzenia obiadku” to rozpaczliwe poszukiwanie miłości, ciepła. W obcych domach Aurelia ukazuje zupełnie inne oblicze – ciepłej, rezolutnej dziewczynki, która swoją bezpośredniością niejednokrotnie wywołuje szok gospodarzy. Ale jest to szok pozytywny, bo Aurelia, a właściwie Genowefa Pompke, Bombke, Sztompke (tak przedstawia się nowym znajomym), trafia na ludzi dobrych. Jest zabawna i sprytna, odważnie wypowiada swoje zdanie, nie zawaha się przed kłamstwem i beztrąsko przeinacza fakty dotyczące jej życia (choćby nazwisko). Jednak wprawne oko mądrej kobiety – pani Borejko – szybko dostrzega, że ta wesołość jest pozorna, że Genia tak naprawdę jest smutnym, samotnym dzieckiem.



**EWA JEDWABIŃSKA** – psycholog i nauczycielka matematyki w szkole Kreski, wychowawczyni jej klasy, dawna uczennica profesora Dmuchawca. Pedantyczna, oziębła, w głębi ducha nieszczęśliwa. Całe życie dążyła do perfekcji, a nie potrafi okazać serca własnemu dziecku. Chłodne mieszkanie, czyste, pozbawione ciepłych, miłych akcentów. Ewa obsesyjnie nie lubi prostoty, brudu, starych rzeczy – dlatego walczy z miłością Aurelii do starego pluszowego Pieska, dlatego też czuje się obco w mieszkaniu Lewandowskich czy Ogorzałków. Jedwabińska początkowo wzbudza niechęć, ale kiedy pozna się szczegóły jej życia, okazuje się, że zasługuje ona raczej na współczucie, bo jest człowiekiem żyjącym bez miłości i uśmiechu, a jednocześnie tak bardzo ich potrzebującym.

**MACIEK OGORZAŁKA** – starszy kolega Kreski ze szkoły, przystojny, nieco zbyt pewny siebie blondyn, cieszący się powodzeniem wśród dziewczyn. Początkowo traktuje Kreskę jak koleżankę, z czasem dostrzega, że ją kocha. Uświadamia to sobie, kiedy niefortunnie ulega urokowi próżnej Matyldy i gdy Kreska zaprzyjaźnia się z Lelujką. Maciek dostrzega, jak bardzo jest zazdrosny o Kreskę i jak wartościowa i wyjątkowa jest to dziewczyna.

**PROFESOR DMUCHAWIEC** – starszy pan, wspaniały nauczyciel polskiego, dziadek Kreski. Uwielbiany przez swych uczniów, obdarzony ogromnym autorytetem, ale i dobrym sercem. Schorowany, nie pracuje, czuje się odsunięty od świata i przegrany. O tym, jak bardzo się myli, przekonuje go Kreska, Gabrysia, a także pośrednio Ewa Jedwabińska. Jako nauczyciel był przede wszystkim spokojny i sprawiedliwy, dowcipny, choć czasem nawet lekko złośliwy (ale wynikało to z sympatii).

**MATYLDA STĄGIEWKA** – piękna dziewczyna, ale zimna i wyrachowana – w dzieciństwie wyszydzana jako brzydula, obecnie mści się za dawne upokorzenia, rozkochując w sobie i porzucając kolejnych chłopców.

**GABRYZIA BOREJKO** – najstarsza córka pani Borejko, porzucona przez męża matka małej Róży.

**JACEK LELUJKA** – kolega Kreski z klasy, dobry, opiekuńczy, skrycie podkochuje się w Kresce, dba o nią, jednak rozumie, że jest ona zakochana w Maćku i nie chce stawać na drodze tego uczucia.

**PIOTR OGORZAŁKA** – starszy brat Maćka; nieco dziwaczny samotnik – jednak sympatyczny, zażarcie dyskutujący z Gabrysią Borejko.

## ZAGADNIENIA NA LEKCJI

### Jak się żyło w Polsce w latach 80. XX wieku?

Pewne rzeczy mogą się wydać współczesnym czytelnikom kompletnie nierealne – kartki na żywność, brak towarów w sklepach i wyjątkowe chwile, kiedy coś „rzucili do sklepu” (cytryny, szynkę) i można było sprawić przyjemność rodzinie. Identyczne ubrania (opis dzieci zjeżdżających na sankach i ubranych w niebieskie lub czerwone kurteczki), ktoś stale kradnący bezpieczniki na klatce, tylko dwa kanały w telewizji itd. Taka rzeczywistość wymagała pomysłowości – stąd krawiecki i plastyczny talent Kreski, która bez przerwy przerabiała, farbowała stare ubrania, aby mieć coś taniego i oryginalnego.

Ale właśnie dlatego, że czasy były szare i nieco smutne, tak ważne były więzi międzyludzkie – miłość rodzinna, pomoc sąsiadka, przyjaźń.

Więcej czasu spędzano razem, na rozmowach, młodzież kontaktowała się bezpośrednio, a nie za pośrednictwem internetu czy telefonu.

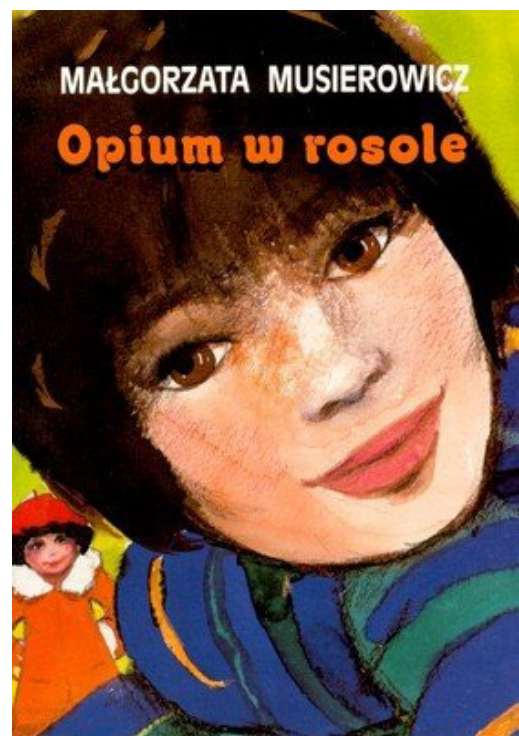


## Ważna sprawa – co się stało z Ignacym Borejko i rodzicami Kreski?

Powieść została wydana w 1986 roku i została poddana cenzurze. Dlatego nie dowiemy się z niej, co tak naprawdę stało się z rodzicami Kreski (zniknęli – tyle wiemy) oraz gdzie jest Ignacy Borejko, czyli głowa rodziny, na którego cały czas czeka talerz na stole. Genia usiłuje się tego dowiedzieć od jego żony i córek, ale bezskutecznie. Nic dziwnego, Ignacy Borejko był w tym czasie w więzieniu za rozprowadzanie czy też przygotowywanie nielegalnej prasy, ulotek. Określa się to słowem: internowany. Ale o tym można dowiedzieć się dopiero z kolejnych części cyklu, wydanych już później, po zniesieniu cenzury.

Opium to rodzaj narkotyku, który jest niebezpieczny, natomiast rosół to symbol domu, dobroci. Wyjaśnienie tytułu można znaleźć w rozmowie Ewy Jedwabińskiej z panią Borejkową. Ewa nie może uwierzyć, że jej córka – absolutny niejadek – z apetytem jadła rosół u państwa Borejków i dlatego pyta, czy w zupie była jakaś specjalna przyprawa albo... narkotyki. Pani Borejkowa wyjaśnia, że tym narkotykiem jest odrobina serca, miłość rodzinna. A zatem „opium w rosole” możemy tłumaczyć jako „szczyptę miłości w życiu codziennym”, serce okazywane każdemu, a szczególnie dzieciom.

### ZNACZENIE TYTUŁU POWIEŚCI



## PRACA DOMOWA

Porównaj nauczycieli – Profesora Dmuchawca i Ewę Jedwabińską – biorąc pod uwagę ich metody pracy, stosunek do obowiązków, relacje z uczniami.

Professor Dmuchawiec	Ewa Jedwabińska
<ul style="list-style-type: none"><li>▶ Ma ogromne doświadczenie w pracy z uczniami, interesuje się ich dalszymi losami.</li><li>▶ Swoich uczniów traktuje jak pełnoprawnych partnerów, każdym z nich interesuje się indywidualnie.</li><li>▶ Szczególną sympatią darzy uczniów trochę niepokornych, mających własne zdanie, realizujących swoje pasje.</li><li>▶ Wie, że nauczyciel nie jest nieomylny, musi czasem przyznać się do błędów i przeprosić uczniów.</li><li>▶ Lubiany i szanowany przez uczniów – chociaż niektórzy (tak jak Ewa Jedwabińska) źle go wspominają.</li></ul>	<ul style="list-style-type: none"><li>▶ Pracę w szkole traktuje jak karę a nie powołanie – wolałaby zajmować się pracą naukową.</li><li>▶ W pracy kieruje się teorią opartą na wiedzy psychologicznej i zupełnie nie zwraca uwagi na to, że o wiele ważniejszy jest szczery, naturalny kontakt z uczniami, zainteresowanie ich problemami, życiem, poglądami.</li><li>▶ Okazywanie uczuć, sympatii uważa za oznakę słabości, jest wiecznie zdenerwowana i spięta.</li><li>▶ Szczególną niechęcią darzy tych, którzy mają własne zdanie i starają się bronić swoich zasad – Kreskę i Lelujkę.</li><li>▶ Nielubiana przez uczniów (jednak Kreska za namową dziadka stara się zrozumieć postępowanie wychowawczynie).</li></ul>



„Śpieszmy się kochać”  
– to najstynniejszy wiersz  
poety i księdza Jana  
Twardowskiego. Ale nie  
jest jedynym, który warto  
znać. Poeta uczy nas, że  
należy dostrzegać każdego  
człowieka obok nas, bo to  
właśnie ludzie,  
a nie przedmioty czy  
sprawy, są najważniejsi.



# Poezja Jana Twardowskiego

## POZNAJ AUTORA LEKTURY!

**Jan Twardowski (1915–2006)** – poeta i ksiądz, najstynniejszy przedstawiciel współczesnej liryki religijnej. Inspirował go franciszkanizm, w prostej, potocznej formie wierszy łączy nastrojowość i humor z rozważaniami moralnymi i filozoficznymi. Ważne tomiki: „Znaki ufności”, „Nie przyszedłem pana nawracać”, „Niebieskie okulary”, „Nie bój się kochać”.

## ZAUWAŻ!

Ksiądz Twardowski traktuje swoje wiersze jako swoisty dialog z czytelnikiem. Pierwszy rozpoczyna rozmowy, tworzy partnerską wspólnotę, której czytelnik staje się autentycznym uczestnikiem. Twardowski pisze zazwyczaj wiersze wolne, ma świadomość, że człowiek jest skazany na słowo, ale nie do końca może przez nie wyrazić istotę Boga, miłości, cierpienia. Poeta jednak nie buntuje się przeciwko słowom, ale próbuje w tych najprostszych odnaleźć ewangeliczną prawdę. Zwykło się uważać, że poezja Twardowskiego reprezentuje współczesny nurt franciszkański. Jest to jednak franciszkanizm nieco inny niż ten, który znamy z tradycji polskiej, na przykład Jana Kochanowskiego czy Leopolda Staffa. Owszem, Jan Twardowski zachwyca się każdą drobiną istnienia, odczuwając w niej boską obecność i doskonałość, ale zdaje też sobie sprawę z tego, jakim trudem jest wybór drogi świadomego chrześcijanina. Nie szuka łatwej afirmacji świata, stawia czoło dylematom moralnym i uczuciowym, dlatego w swoich wierszach jest bardziej człowiekiem niż księdzem.

## WAŻNE WIERSZE

### „Drzewa niewierzące”

Jest to wiersz odwołujący się w treści do filozofii świętego Franciszka i sławiący takie cnoty jak posłuszeństwo, ubóstwo i czystość. Ptaki i zwierzęta okazują się naszymi „braćmi mniejszymi”. Drzewa, kamienie czy gwiazdy nie znają Boga i Ewangelii, ale niekiedy bardziej w pełni niż ludzie realizują Boski plan.

### „Zaufałem drodze”

Wiersz wykracza poza franciszkanizm i, nawiązując do Ewangelii, mówi o dwóch drogach, ale bardziej przystępnie dla współczesnego człowieka. Jedna to asfaltowa autostrada do nieba, na której czyhają... diabli. Druga – wąska, niebezpieczna, „z dziurami po kolana”. Zdecydowanie mniej atrakcyjna, ale bardziej prawdziwa.

### „Stwarzal”

Ciekawa koncepcja opisu stwarzania świata jako aktu samopoznawania Boga. Bóg nie wiedziałby nic o sobie bez natury, człowieka, jego miłości i wielkości, ale również błędów i omyłek. „Świat nie okrągły” nie jest doskonały, zasługuje jednak na miłość i istnienie, gdyż dzięki niemu Bóg „poznał, że jest wszechwiedzący”.

fot. ju\_see, lhor Hvozdettskyi, MewhoPL/Shutterstock.com

## „Wiersz z dedykacją”

To polemika ze Zbigniewem Herbertem, a zwłaszcza ze stworzoną przez niego postacią Pana Cogito – intelektualisty zagubionego w dylematach współczesności. Intelektualnym rebusom przeciwstawia Jan Twardowski prawdę serca.

Miłość to słowo klucz dla poezji Twardowskiego. To, oczywiście, przede wszystkim miłość w sensie głęboko chrześcijańskim – agape obejmująca współczuciem, miłosierdziem i oddaniem wszystkich ludzi. To także miłość franciszkańska, która dotyka przyrody jako Boskiego przejawu, ogarnia każdego najmniejszego owada, krzaczek czy zwierzę.

WAŻNE WIERSZE

## „Śpieszmy się kochać”

Najsłynniejszy utwór Twardowskiego. Mówi o prawdach tak prostych, że aż niezauważalnych. Nie znamy daty śmierci swojej ani swoich bliskich, dlatego też każdą chwilę powinniśmy wykorzystać w pełni, aby okazać im miłość. Najczęściej nie chcemy tego sobie uświadomić – „kochamy wciąż za mało i stale za późno”. Twardowski uczy nas, że należy dostrzegać każdego człowieka obok nas, bo to właśnie ludzie, a nie przedmioty czy sprawy, są najważniejsi. Kochajmy i uczmy się doceniać tych, którzy są wokół nas, aby po ich odejściu nie odczuwać jedynie poczucia żalu, że „nie zdążyliśmy”.

## „Świat”

Wiersz zaczyna się od prowokacyjnego stwierdzenia, że „Bóg się ukrył dlatego by świat było widać”. Poeta stawia odważną tezę, że zamiarem Boga było ukazanie się ludziom właśnie poprzez przejawy przyrody. Akt stworzenia jest zarazem aktem miłości, Bóg daje całe piękno świata, przez nie wprowadza ład i opiekuje się ludźmi; „miłość której nie widać nie zasłania sobą”, dlatego miłość Stwórcy do ludzi jest uczuciem najwyższym.

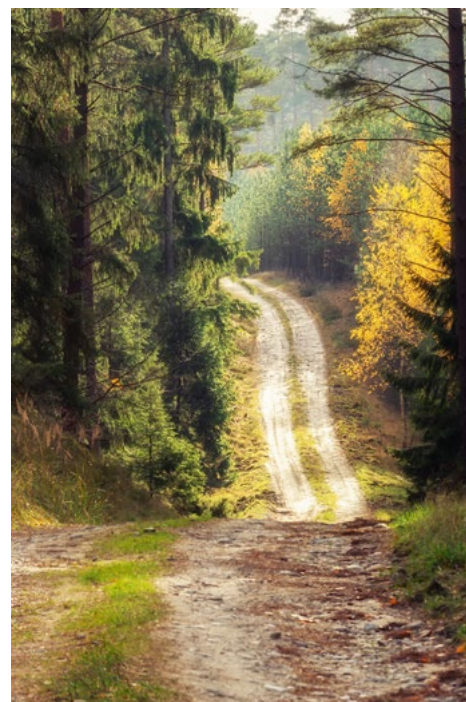
Natura odgrywa istotną rolę w tworzeniu poetyckiego świata autora. Poprzez naturę i każdy jej najdrobniejszy szczegół manifestuje się Boskie działanie i Boski plan.

WAŻNY WIERSZ

## „Mrówko ważko biedronko”

Poeta w skupieniu rozpatruje małe cuda natury. To mrówka, ćma frunąca od lampy do lampy, ważka czy biedronka „nad którą zamyśliłby się nawet papież”. W porównaniu z tymi istnieniami, tak doskonale wpisującymi się w Boski świat, człowiek „człapie po świecie jak ciężki słoń”. Brak mu pokory, zbyt ufa własnemu rozumowi, a w istocie nie rozumie złożoności świata. Twardowski jest jednak na tyle pokorny, by nie wyróżniać siebie jako przedstawiciela rodu ludzkiego spośród rzeszy innych istnień – „a życie nasze jednakowo niespokojne i malutkie”.

## JAK POETA POSTRZEGA MIŁOŚĆ?



## W JAKI SPOSÓB POETA POSTRZEGA PRZYRODĘ?

## WAŻNE CYTATY

**Śpieszmy się kochać ludzi. Tak szybko odchodzą.**

**Miłość, której nie widać, nie zasłania sobą.**

**Koniku polny od nieważnych rzeczy naucz mnie od małego być mniejszym.**





# Czy pomaganie innym daje szczęście?

Dziś piszemy rozprawkę na podstawie lektur.  
Tematem wypracowania jest pomaganie innym.

Dorota Nosowska

## Temat wypracowania brzmi:

Czy pomaganie innym daje szczęście? Rozważ kwestię, odwołując się do przytoczonego fragmentu „Lalki” Bolesława Prusa, całości tego utworu i innego tekstu kultury.



## Fragment utworu:

Szedł Obozną pod górę, rozmarzony, i czuł, że w ciągu kilku godzin, które spędził w nadrzecznej dzielnicy, zaszła w nim jakaś zmiana. Dawniej – dziesięć lat temu, rok temu, wczoraj jeszcze, przechodząc ulicami, nie spotykał na nich nic szczególnego. Snuli się ludzie, jeździli dorożki, sklepy otwierały gościnne objęcia dla przechodniów. A teraz przybył mu jakby nowy zmysł. Każdy obdarty człowiek wydawał mu się istotą wołającą o ratunek tym głośniejsze, że nic nie mówił, tylko rzucał trwożnie spojrzenia jak ów koń ze złamaną nogą. Każda uboga kobieta wydawała mu się praczką, która wyżartymi od mydła rękami powstrzymuje rodzinę nad brzegiem nędzy i upadku. Każde mizerne dziecko wydawało mu się skazanym na śmierć przedwczesną albo na spędzanie dni i nocy w śmietniku przy ulicy Dobrej.

I nie tylko obchodzili go ludzie. Czuł zmęczenie koni ciągnących ciężkie wozy i ból ich karków tartych do krwi przez chomąto. (...)

Rzecz dziwna! Przecie miał już ustaloną opinię hojnego filantropa. Członkowie Towarzystwa Dobroczynności we frakach składali mu podziękowania za ofiarę dla wiecznie łaknącej instytucji; hrabina Karolowa we wszystkich salonach opowiadała o pieniądzach, które złożyła na jej ochronę; jego służba i subiekci sławili go za podwyższenie im pensji. Ale Wokulskiemu rzeczy te nie sprawiały przyjemności, tak jak on sam nie przywiązywał do nich żadnej wagi. Rzucał tysiące rubli do kas urzędowych dobroczyńców, ażeby kupić za to rozgłos, nie pytając, co się zrobi z pieniędzmi.

I dopiero dziś, kiedy dziesięcioma rublami wydobył człowieka z niedoli, kiedy nikt nie mógł głośić przed światem o jego szlachetności, dopiero dziś poznał, co to jest ofiara. Dopiero dziś przed jego zdumionym okiem stanęła nowa, nieznana dotychczas część świata – nędza, której trzeba pomagać.

(Bolesław Prus, „Lalka”)

## PRZYKŁADOWE WYPRACOWANIE

### WSTĘP

Czy pomaganie innym daje szczęście? Na to pytanie odpowiadali twórcy w wielu utworach, zwłaszcza w epoce pozytywizmu. Warto pochylić się nad tym zagadnieniem.

### PRZYKŁADOWA TEZA GŁOSZĄCA, ŻE POMOC INNYM DAJE SZCZĘŚCIE:

**Według mnie, pomoc innym czyni człowieka szczęśliwym.**

### ARGUMENT 1:

**Pomaganie daje szczęście, ponieważ czyni nasze życie sensownym.**

### PRZYKŁAD ODWOŁUJĄCY SIĘ DO PRZYWOŁANEGO FRAGMENTU:

Z taką sytuacją mamy do czynienia w przytoczonym fragmencie „Lalki” Bolesława Prusa. Stanisław Wokulski, gdy pomagał, by zyskać pozycję w arystokratycznych kręgach, nie czuł się potrzebny. Gdy stanął oko w oko z furmanem Wysockim i rozwiązał problem, ratując od nędzy całą jego rodzinę, poczuł satysfakcję. Zrozumiał, że dokonał czegoś sensownego, autentycznie zmienił czyjeś życie na lepsze.

### PRZYKŁAD ODWOŁUJĄCY SIĘ DO CAŁOŚCI LEKTURY:

W innych sytuacjach, gdy pomagał magdalence czy Węgiełkowi, a także pani Stawskiej, jej matce i córeczce, Wokulski także czuł, że działa skutecznie i że jego wsparcie ma sens. Widział efekty swoich działań i radość oraz poprawę sytuacji tych, którymi się zajmował. Stawska i jej matka rozpromieniały się na jego widok, dzięki niemu zyskały środki do życia i uniezależniły się od baronowej Krzeszowskiej. Wstawiennictwo Wokulskiego uchroniło Stawską przed niesprawiedliwym uwięzieniem, a jej córeczkę – przed sieroctwem. Magdalenka zyskała nowy zawód i pracę, mogła zacząć nowe życie, Węgiełek też znalazł zajęcie.

#### PRZYKŁAD ODWOŁUJĄCY SIĘ DO INNEGO TEKSTU KULTURY:

Również w przypadku doktora Tomasza Judyma, głównego bohatera „Ludzi bezdomnych” Stefana Żeromskiego, pomaganie ludziom nadawało sens życiu. Judym wołał pomagać biednym niż oddawać się miłościom czy miłostkom albo nawet założyć rodzinę. W działaniu na rzecz ubogich widział najszlachetniejszy i najpewniejszy cel oraz najgłębszy sens życia. Dzięki pomaganiu innym wypełniał swoje powołanie i spłacał dług młodości.

#### ARGUMENT 2.:

**Warto zwrócić uwagę na to, że wielu bohaterów zyskuje szczęście, pomagając, bo odrywa się w ten sposób od swoich problemów.**

#### PRZYKŁAD ODWOŁUJĄCY SIĘ DO CAŁOŚCI LEKTURY:

Tak działo się ze Stanisławem Wokulskim, który zapominał o troskach związanych z panną Łęcką i światem arystokratów, gdy działał na rzecz ubogich protegowanych. Gdy nie poszedł na bal, a ten czas spędził w towarzystwie pani Stawskiej i jej rodziny, rozchmurzył się na chwilę. Gdy rozmyślał o losach ludzi z Powiśla, i kreślił śmiało plany ratowania ich rodzin, był zdolny do panowania nad przyszłością, i czuł się znacznie pewniej, niż snując plany dotyczące Łęckiej.

#### PRZYKŁAD ODWOŁUJĄCY SIĘ DO INNEGO TEKSTU KULTURY:

Podobnie było w przypadku Judyma. Pomaganie innym pozwalało mu oderwać się od problemów zawodowych i towarzyskich w środowisku lekarskim. Judym oddawał się pracy i zapominał o sobie, by poświęcić czas innym. I to go właśnie ratowało.

#### ARGUMENT 3.:

**Pomoc innym daje też szczęście, ponieważ dobro na ogół powraca. Ci, którym wyświadczamy przysługi, są zwykle wobec nas lojalni.**

#### PRZYKŁAD NAWIĄZUJĄCY DO CAŁOŚCI LEKTURY:

Taki charakter wzajemnej pomocy łączył Wokulskiego z Rzeckim. Pan Stanisław dbał o swojego przyjaciela, np. w tajemnicy zorganizował jego przeprowadzkę. Rzecki odwdzięczał się lojalnością. Pracował w sklepie przyjaciela i jak nikt dbał o szczęście i dobrą opinię pana Wokulskiego, zarówno w sprawach handlowych, jak i osobistych. Nigdy nie oszukał pryncypała. Zamartwiał się przyszłością Wokulskiego, pan Stanisław mógł na niego liczyć. Czyż to nie szczęście?

#### PRZYKŁAD ODWOŁUJĄCY SIĘ DO CAŁEJ LEKTURY:

Wdzięczność okazywali Wokulskiemu jego protegowani, Węgiełek czy bracia Wysoccy. Brat furmana uratował kupca spod kół pociągu, gdy próbował popełnić samobójstwo.

#### ARGUMENT 4.:

**Warto wspomnieć, że pomagając innym, zdobywamy przyjaciół i wchodzimy w nowe, życzliwe nam środowisko.**

#### PRZYKŁAD NAWIĄZUJĄCY DO CAŁOŚCI LEKTURY:

Pan Ignacy pomagał panu Stanisławowi i dzięki temu wszedł też w krąg jego przyjaciół. Znajomość z Szumanem, który również dobrze życzył Wokulskiemu, pozwoliła panu Ignacemu korzystać z usług budzącego szacunek i zaufanie lekarza domowego, jakim był doktor.

#### PRZYKŁAD ODWOŁUJĄCY SIĘ DO LEKTURY:

Z kolei prezesowa Zasławska, filantropka, miała znakomitą opinię u rodziny, znajomych i chłopów. Dzięki życzliwości i ciepłemu traktowaniu człowieka niższego stanu zyskała też przyjaźń i oddanie Wokulskiego, który pomógł jej spłacić moralny dług z młodości i upamiętnić postać ukochanego.

#### PODSUMOWANIE

Pomaganie innym daje zatem wielkie korzyści... Nadaje sens życiu pomagającemu, pozwala mu otaczać się życzliwymi ludźmi i zapomnieć o własnych traumach i problemach, zapewnia wdzięczność ludzi, jak też pozwala być lepszym człowiekiem.





Błędy – ludzka sprawa. Nawet mówi się, że dobrze jest się uczyć na błędach, byle nie swoich... Niestety te językowe czyhają wszędzie. Żeby im się nie dać, trzeba je po prostu znać.

# UWAGA NA

## BŁĘDY JĘZYKOWE

**BŁĄD JĘZYKOWY POPEŁNIASZ, GDY WPROWADZASZ DO WYPOWIEDZI INNOWACJE (ZMIANY, UROZMAICENIA), KTÓRE UTRUDNIAJĄ ROZMOWĘ, POROZUMIENIE.**

### RODZAJE BŁĘDÓW JĘZYKOWYCH

**RAŻĄCE** – naruszają podstawowe zasady języka, co sprawia, że trudno się porozumieć. Jeśli słyszymy wypowiedź z takimi błędami, zupełnie jej nie rozumiemy lub rozumiemy co innego, niż nadawca chciał przekazać. Dzieje się tak, gdy mówimy zawile, rozwlekle lub używamy słów, których znaczenia nie rozumiemy, np.:

***Nie będę z tobą konwertował.***

Zamiast poprawnego:

***Nie będę z tobą konwersował.*** (Konwersował, czyli rozmawiał.)

**POSPOLITE** – popełniamy je często, np. nie odmieniając nazwisk, które należałoby odmienić:

***Widziałem obraz Jana Matejko.***

Zamiast poprawnego:

***Widziałem obraz Jana Matejki.***

**USTERKI JĘZYKOWE** – drobne odstępstwa od normy językowej, które odbierają mowie urodę. To na przykład błędy wynikające ze złego szyku zdania:

***Wczoraj muchy łapiącego widziałem ptaka.***

zamiast:

***Widziałem wczoraj ptaka łapiącego muchy.***

Takim błędem jest też użycie neologizmu, czyli nowego słowa, którego znaczenie nie jest powszechnie znane.



### ZAUWAŻ!

Odstępstwa od norm językowych nie są groźne, gdy mają pomóc:

- ◆ żartowi językowemu, np.: ***No, po prostu wzięłem i zasnąłem, wyobrażasz sobie?***
- ◆ lepszemu porozumieniu się (częste powtarzanie tych samych wyrazów).

### PRZYKŁADY BŁĘDÓW JĘZYKOWYCH

#### I BŁĘDY ZEWNĘTRZNOJĘZYKOWE (BŁĘDY ZAPISU)

##### 1. Błędy ortograficzne:

- ▶ używanie niewłaściwych liter i połączeń literowych w zapisie (***gura*** zamiast ***góra***, ***rzycie*** zamiast ***życie***).
- ▶ niewłaściwa pisownia łączna lub rozdzielna albo użycie łącznika (***napewno*** zamiast ***na pewno***, województwo ***zachodnio-pomorskie*** zamiast ***zachodniopomorskie***).
- ▶ niewłaściwe używanie wielkich i małych liter (***porozmawiajmy O Wagarach Janka Kowalskiego*** zamiast: ***Porozmawiajmy o wagarach Janka Kowalskiego.***).

fot. LapaLove, Andrey\_Popov/Shutterstock.com

## 2. Błędy interpunkcyjne:

- ▶ brak właściwego znaku interpunkcyjnego (*Jak masz na imię* – zdanie powinien kończyć znak zapytania).
- ▶ zbędne użycie znaku (*Jak, masz, na, imię?*).
- ▶ użycie niewłaściwego znaku (*Jak masz na imię!*).



## II BŁĘDY WEWNĘTRZNOJĘZYKOWE

### 1. Błędy gramatyczne

- **Błąd fleksyjny** popełnisz, jeśli:
  - ▶ wybierzesz niewłaściwą postać wyrazu, np. *nienawidzieć* zamiast *nienawidzić*, *ten pomarańcz* zamiast *ta pomarańcza*, *kontrol* zamiast *kontrola*.
  - ▶ źle odmieniasz wyraz, np. *lubiał* zamiast *lubił*, *z rodzicielami* zamiast *z rodzicami*, *o gwiazdzie* zamiast *o gwiazdzie*, *aniołu* zamiast *aniołowi*, *myszów* zamiast *mysz*, *nie rozumią* zamiast *nie rozumieją*.
  - ▶ nie odmieniasz wyrazu, który można i trzeba odmienić, np. *dyskutuję z Matejko* zamiast *dyskutuję z Matejką*.
  - ▶ odmienisz wyraz, którego się nie odmienia, np. *nie lubię kaka* zamiast *nie lubię kakao*.
- **Błąd składniowy** zrobisz, jeśli w wypowiedzi niewłaściwie połączysz wyrazy:
  - ▶ użyjesz niewłaściwego związku – związku zgody lub rzędu, np.  
*Na imprezę przyszła Kaśka i Marta.* zamiast: *Na imprezę przyszły Kaśka i Marta.*  
lub  
*Kaśka i jej pies poszły na spacer.* zamiast: *Kaśka i jej pies poszli na spacer.*  
albo  
*Jem tylko jogurtów bez konserwantów.* zamiast: *Jem tylko jogurty bez konserwantów.*
  - ▶ źle użyjesz przyimka lub wyrażenia przyimkowego, np. *przed i po lekcjach* zamiast *przed lekcjami i po lekcjach*  
lub  
*byłem w Ukrainie* zamiast *byłem na Ukrainie*  
albo  
*brak postępów w twoim temacie* zamiast *brak postępów w twojej sprawie.*
  - ▶ użyjesz niewłaściwego skrótu wypowiedzi, np. *organizuje i kieruje wycieczką* zamiast *organizuje wycieczkę i kieruje nią*.
  - ▶ stworzysz niepoprawną konstrukcję z imiesłowowym równoważnikiem zdania, np.  
*Wygładając przez okno, wyszedł na spacer.* zamiast:  
*Wyrzawszy przez okno, wyszedł na spacer.*
  - ▶ nie uporządkujesz wyrazów wypowiedzi, nie zadbasz o szyk, np.: *Coroczny przed nami czas powtórek.* zamiast: *Przed nami coroczny czas powtórek.*
  - ▶ niepotrzebnie zapożyczasz pewne formy składniowe, np.: *lekcja wydaje się być nudna* zamiast *lekcja wydaje się nudna*.

### 2. Błędy leksykalne

- **Błąd słownikowy** (wyrazowy) popełnisz, jeśli:
    - ▶ użyjesz wyrazów w niewłaściwym znaczeniu, np. *to nie podlega kontrowersji* zamiast *to nie podlega kwestii* (w znaczeniu: nie ma o czym dyskutować).
    - ▶ pomylisz wyrazy, które podobnie brzmią, np. *technika i technologia*, *efektywny i efektowny*.
    - ▶ posługujesz się tzw. pleonazmami (masło maślane), np. *akwen wodny*, *kontynuować dalej*, *cofać się do tyłu*.
    - ▶ nadużywasz modnych wyrazów (*lider*, *pakiet*, *spoko*).
  - **Błąd frazeologiczny**
    - ▶ Popełnisz, jeśli zmienisz znaczenie frazeologizmu (starego związku wyrazowego o niedosłownym znaczeniu), skrócisz go lub niepotrzebnie rozszerzysz, np.: *To informacja wyszana z palców. Robić widły. Gra nie warta nawet małej świeczki.*
  - **Błąd słowotwórczy**
    - ▶ Popełnisz, gdy użyjesz formacji zbudowanej niezgodnie z polskimi modelami tworzenia wyrazów (*biznesinformacje* zamiast *informacje o biznesie*) lub zastosujesz niewłaściwy formant (*dobrota* zamiast *dobroć*).
- ### 3. Błędy fonetyczne
- popełniasz, jeśli:
- ▶ niepoprawnie wymawiasz głoski (np. *ą* jak *om* – *idom* zamiast *ida*) lub grupy spółgłoskowe (*nogie*, *miszcz* zamiast *nogę*, *mistrz*).
  - ▶ „literowo” odczytujesz wyrazy (np. *zaczęła*, *jabłko* zamiast [*zaczęła*], [*japko*]).
  - ▶ skrucasz głoski i grupy spółgłoskowe (np. *tsza* zamiast *trzeba*).
  - ▶ niepoprawnie akcentujesz wyrazy.

### 4. Błędy stylistyczne

- Unikniesz ich, jeśli właściwie dobierzesz środki językowe w określonej wypowiedzi, dostosujesz je do charakteru i funkcji wypowiedzi. Błąd stylistyczny popełnisz, jeśli:
- ▶ użyjesz elementów oficjalnych w wypowiedziach potocznych, np. *dokonałem zakupu rajstop*.
  - ▶ użyjesz elementów potocznych w wypowiedzi o charakterze publicznym, np. *Celem dzisiejszego – na pewno fajowskiego – zebrania będzie ustalenie rocznego planu robótki*.
  - ▶ niepotrzebnie będziesz stylizować wypowiedź, np. *Jako że zasnęłam, spóźniłam się do szkoły*.
  - ▶ będziesz mówić niejasno, rozwlekle.





# Nie boję się sięgnąć gwiazd!

„Gdyby nie pomoc Patryka Kumóra, Dominika Buczkowskiego i Lanberry, którzy dobrze mnie znają i wiedzą, co mi w duszy gra, nie trzymałabym dziś w dłoniach swojej debiutanckiej płyty. To combo jest niezawodne i nieocenione” – mówi **Zuza Jabłońska**, jedna z najciekawszych młodych artystek.

**Zuziu, świat usłyszał o Tobie dwa lata temu dzięki The Voice of Kids. Zostałaś finalistką tego programu i podpisałaś kontrakt z wytwórnią Universal. Dziś Twój album „Psycho” zbiera fantastyczne recenzje. Jest dokładnie taki, jak chciałaś?**

**Zuza Jabłońska:** Bardzo się cieszę z pozytywnych opinii, bo na początku miałam obawy, że opiniujący „zjadą” 17-latkę. Album jest dokładnie taki, jak chciałam. Nie planowałam iść na skróty, zależało mi, aby debiutancki materiał był na dobrym poziomie i odzwierciedlał, kim jestem w tym momencie. Praca nad płytą trwała dwa lata. Chociaż część utworów moi słuchacze znali już wcześniej.

**Każda piosenka na moim albumie ma w tekście ukryte znaczenie, drugie dno. Każda wiąże się z moim stanem emocjonalnym z momentu, w którym powstawała.**

**Na albumie „Psycho” nie brakuje gości: Jan-rapowanie, Siles, Sarius, Czesław Śpiewa czy Kuba Karaś z zespołu The Dumplings. Czego się od nich nauczyłaś?**

Fajnie jest, gdy artyści łączą ze sobą siły, a jeszcze fajniej, gdy ci artyści wywodzą się z różnych gatunków muzycznych. Wtedy możemy mówić o ciekawym doświadczeniu, i to nie tylko muzycznym. Najfajniejsze jest to, że Janek, Siles czy Sarius w momencie, kiedy ich zaprosiłam do wspólnego projektu, zgodzili się bez wahania. A jeszcze fajniejsze, że Czesław i Kuba sami wyciągnęli do mnie rękę, co dla początkującego artysty jest ogromnym wyróżnieniem. Czego się nauczyłam? Nie bać się sięgać gwiazd i spontaniczności!

**Masz siedemnaście lat, ale jesteś już w pełni ukształtowaną i świadomą artystką, która wie, jaką drogą chce podążać. Jak wyglądało Twoje muzyczne dorastanie?**

To chyba nie jest tak do końca. Nie chcę się określać, ani nastawiać na konkretny gatunek muzyki, o czym świadczy ta płyta. Weźmy chociażby feat'y z Czesławem Mozilem, Kubą Karasiem i raperami Sariussem, Jankiem-rapowanie i Silesem – każdy z nich to inna bajka. Najważniejszą rzeczą dla mnie w tym materiale były prawda, emocje i sposób ich przekazania. Uwielbiam eksperymentować z muzyką, czego przykładem jest energiczny utwór „Paparapa”, mroczny i niepokojący „Duch” i tytułowe „Psycho”. Swoją przygodę z muzyką rozpoczęłam w wieku 9 lat. Choruję na zespół Tourette'a. Moi rodzice zauważyli, że podczas śpiewania objawy choroby mijają. Wtedy zapisali mnie na lekcje śpiewu. Miała być to forma terapii, a okazało się, że ujawniło się trochę talentu.☺ Poza tym muzyka towarzyszyła mi nieustannie, odkąd pamiętam. Uwielbiam tę współczesną, ale słucham też starszych utworów, które podsuwali mi moi rodzice. Dzisiaj śmieję się ze mnie, że słuchawki stały się częścią mojego ciała.☺

**Artyści nie lubią, gdy się ich porównuje do innych. Jak reagujesz, gdy słyszysz o sobie: Billie Eilish?**

Moja reakcja jest spokojna, nie denerwuję się. Ludzie zawsze będą porównywać. A ja jestem sobą i nie ukrywam tego, że Billie jest dla mnie ogromną inspiracją. Poza tym zaczęłam jej słuchać w momencie, kiedy nie była jeszcze taka popularna.





**Twoje teksty mają przekaz, dość mocny, bo nie ma u Ciebie zgody np. na hejt. A hejt jest zjawiskiem, którego doświadcza niemal każdy nastolatek. Co powiesz naszym Czytelnikom, którzy właśnie się z tym problemem zmagają?**

Najprościej byłoby powiedzieć, żeby się nie przejmować, nie zwracać na to uwagi, ale te najprostsze rzeczy są najtrudniejsze i mówię to świadomie, gdyż sama tego doświadczyłam. Najważniejsza jest samoakceptacja i oczywiście grono przyjaciół, na których zawsze możesz liczyć. Uwierźcie w siebie. Każdy z nas jest wyjątkowy i to jest piękne.



### **Jaka jesteś, gdy wychodzisz ze studia nagraniowego?**

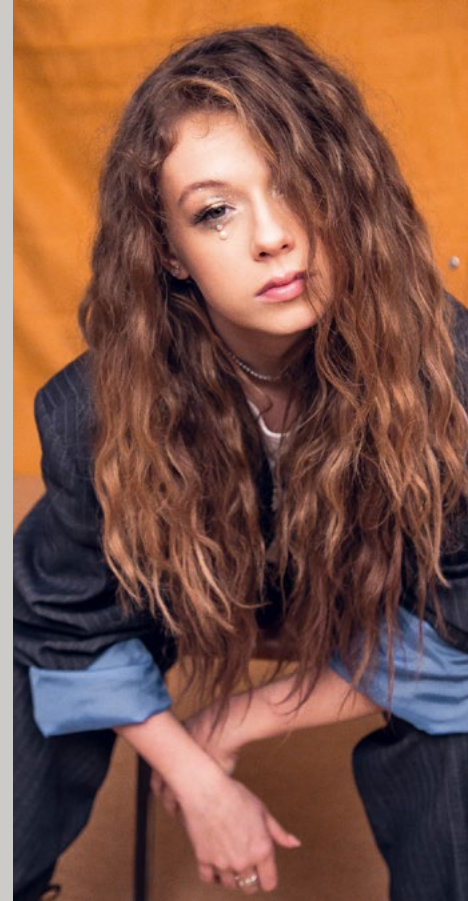
Jestem zwykłą i normalną dziewczyną, która ma trochę więcej obowiązków. Tak jak każdy, mam lepsze i gorsze dni. Ważni są dla mnie moi przyjaciele, dla których zawsze znajdę czas. Nie nazwałabym może tego pasją ani talentem, ale czasami, jak mnie coś natchnie, to łapię za farby i upiększam ściany w swoim pokoju.☺ Uwielbiam także oglądać filmy i seriale. Moimi ulubionymi są „Przyjaciele” i „Harry Potter”.

### **Ten rok jest wyjątkowy, nauka głównie zdalna. A Twoja kariera nabiera rozpędu. Ogarniasz szkołę? Dajesz radę?**

Muszę, nie mam wyjścia. Bardzo bym chciała w przyszłości utrzymać się z muzyki, ale w głowie mam plan B. Chcę ukończyć szkołę, zdać maturę i myślę o studiach na kierunku psychologia. Mam już taką naturę, że lubię i chcę pomagać ludziom.



**Życzę wszystkim spokojnych świąt i naturalnie zdrowia, bo ono jest najważniejsze.**



### **Czym nas zaskoczysz w nowym roku?**

Pandemia pokrzyżowała plany nie tylko mi, ale wszystkim artystom. Zawsze jest tak, że po wydaniu płyty, promuje się ją trasą koncertową. W obecnej sytuacji nie ma na to szansy. Na razie planuję na początku roku wejść do studia i pracować nad nowym materiałem. Szykuję też niespodziankę, ale o niej dowiecie się w swoim czasie. Pracuję nad kilkoma projektami, do których zostałam zaproszona. Niestety nie mogę jeszcze zdradzić żadnych szczegółów, ale zapraszam na swój IG, bądźcie czujni!

### **Nasi czytelnicy to młodzież polonijna na całym świecie. Wśród niej są Twoi fani. Jesteś otwarta na mejle, listy?**

Tak, oczywiście. Staram się odpowiadać każdemu, ale czasami jest to trudne, kiedy dużo osób chce ze mną korespondować. Kochani, obserwujcie moje social media, bo z nich najszybciej dowiecie się o nadchodzących niespodziankach. Pozdrawiam wszystkich serdecznie.





## 12 polskich pisarzy o najpiękniejszych świątach

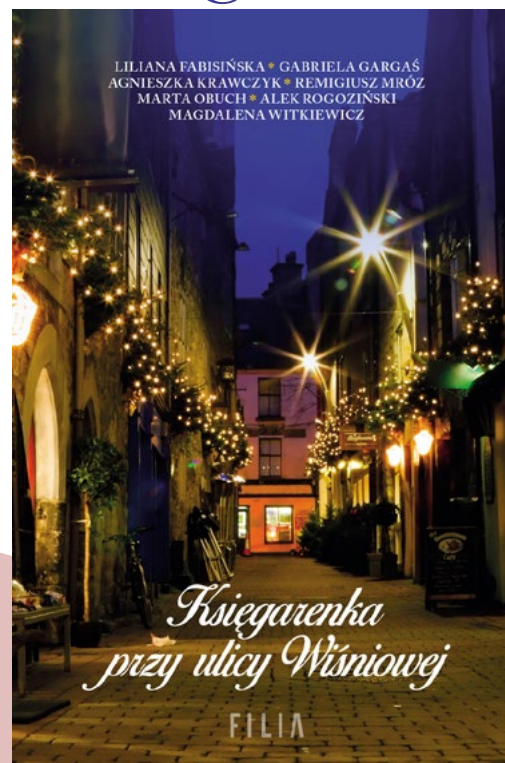
„Wigilijne opowieści” to zbiór mocno świątecznych, klimatycznych 12 opowiadań znanych polskich pisarzy, którzy są lubiani, a ich książki chętnie czytane. **Martyna Raduchowska, Tomasz Betcher, Agnieszka Litorowicz-Siegert, Alek Rogoziński, Katarzyna Berenika Miszczuk, Agnieszka Lis, Jagna Kaczanowska, Milena Wójtowicz, Magdalena Majcher, Jacek Galiński, Oliwia Małgorzata Sobczak** zapraszają nas do swojego świata wyobraźni, serwując nam nie tylko zaskakujące, wzruszające, czasem zabawne opowieści, ale również swoje popisowe świąteczne dania. Wyjątkowa książka na wyjątkowe święta, bo Boże Narodzenie. Do czytania i smakowania przepisów na potrawy świąteczne, które uwielbiają lubiani pisarze.

Zapraszamy do czytania, bo będzie się działo!!! W „Wigilijnych opowieściach” ktoś zginie otruty barszczem wigilijnym, świąteczna paczka zgubi się w paczkomacie, ktoś upuści karpia na tory tramwajowe, inny bohater nieszczęśliwie się zakocha, do kogoś w zastępstwie Mikołaja przyjdzie diabeł, a jeszcze ktoś inny odkupi swoje winy niezwykłym czynem.

## Zajrzyjmy do magicznej księgarenki

„Księgarenka przy ulicy Wiśniowej” to kolejna polska powieść, za którą stoi team popularnych pisarzy: **Gabriela Gargaś, Remigiusz Mróz, Magdalena Witkiewicz, Alek Rogoziński**.

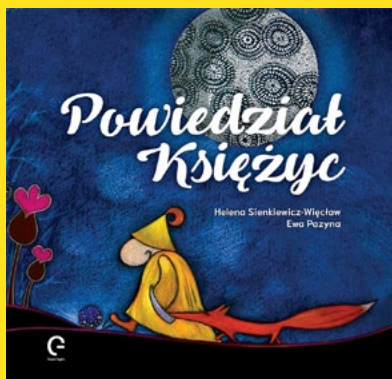
Książki są przewodnikami duszy, w to wierzy pan Alojzy, bohater tej powieści. Jeśli ty też tak uważasz, to poznaj historię starszego pana – sympatycznego właściciela małej księgarenki przy ulicy Wiśniowej, który pracował przez prawie pół wieku, ale jest coraz starszy i brakuje mu sił. Chce odpocząć i zrealizować swoje marzenie o dalekiej podróży do córki mieszkającej w Australii. Postanawia zamknąć swoją księgarnię, ale robi to w sposób wzruszający. Dla wiernych, stałych klientów przygotowuje prezenty – egzemplarze swoich ukochanych książek. Dla każdego wybrał taką, która jego zdaniem może być dla tej osoby drogowskazem albo pocieszeniem. Koniecznie sprawdź, komu i dlaczego swoje książki podarował pan Alojzy.



### „TO WŁAŚNIE ŚWIĘTA!”

Na Boże Narodzenie polecamy album, na którym usłyszycie największe świąteczne przeboje i kolędy w wykonaniu polskich gwiazd. Wśród wykonawców są również artyści, których gościliśmy w „Cogito dla Polonii”, jak AniKa Dabrowska, która na tym albumie przepięknie śpiewa kolędę „Lulajże Jezuniu”, a także Carla Fernandes i jej „Santa Tell Me”. Adam Kubera śpiewa „Merry Christmas Everyone”, a nas zachwycił utwór „Z Kopyta Kulig Rwie” w wykonaniu 4Dreamers, a także przejmująca „Kolęda dla nieobecnych” zaśpiewana przez Alicję Szempelińską. Wsłuchajcie się też w głos Zuzy Jabłońskiej w utworze „Mario, czy już wiesz”.





## Polski „Mały Książę”

Wielu czytelników na całym świecie urzekły rozmowy Małego Księcia z pilotem w książce Antoine'a de Saint-Exupéry'ego. Ale w polskiej literaturze też mamy teraz niezwykłą książkę dla małych i dużych dzieci, o tym, co jest ważne w życiu. **„Powiedział Księżyc” Heleny Sienkiewicz-Więclaw** to trzydzieści jeden inspirujących rozmów Księżyca z Mysz-Onem o marzeniach, przyjaźni, samotności, obdarowywaniu bliskich tym, co najważniejsze, bliskością i miłością. Rozmowy te podejmują niejednokrotnie poważne tematy, ale podane są w formie inspirującej naszą wyobraźnię. Jesteśmy przekonani, że polonijnych czytelników, tych małych i dużych, zachwycą rozmowy Księżyca z Mysz-Onem oraz wspaniałe, baśniowe ilustracje, których autorką jest **Ewa Pazyna**. Dodajemy, że Rafał Olbiński, jeden z największych współczesnych malarzy, grafików, twórca słynnych na całym świecie plakatów, tak napisał po lekturze „Powiedział Księżyc”: „Bardzo udana książka. Żałuję, że nie czytałem jej, gdy miałem pięć lat, byłbym dużo mądrzejszy... I jeszcze te magiczne ilustracje...”.

## „WIGILIA” Z ANTKIEM SMYKIEWICZEM

ANTEK SMYKIEWICZ  
**WIGILIA**

**Antek Smykiewicz** to jeden z najciekawszych głosów młodego pokolenia, kompozytor, autor tekstów. Album **„Wigilia”** to zbiór najpiękniejszych piosenek świątecznych i kolęd w wykonaniu Antka oraz jego przyjaciół i rodziny. Piękne aranżacje nie tylko umilą okres świąt Bożego Narodzenia, ale też skłonią do refleksji. Śpiewajmy z artystą „Bóg się rodzi”, „O Gwiazdo Betlejemską”, „Pójdźmy wszyscy do stajenki”, „Gdy się Chrystus rodzi” czy „Wśród nocnej ciszy”. Uwaga! Na albumie jest mały prezent od Antka – dwie premierowe i autorskie piosenki, w tym „Wigilia 2020”, która powstała i została zarejestrowana w czasach pandemii wraz z jej ograniczeniami.

## „Kolędy przy kominie” z chłopakami z zespołu Pectus



Czterej bracia, czyli Tomek, Marek, Mateusz i Maciek, tworzą kultowy zespół **Pectus**. Ich albumy sprzedają się świetnie, bo są na nich hity!

Płyta **„Kolędy przy kominie”** została nagrana w miejscu niecodziennym i pełnym pięknych, rodzinnych emocji – w starym domu w Bogoniowicach, gdzie dorastali muzycy. Tam pojawiły się pierwsze marzenia o wspólnym zespole. Po wielu latach bracia Szczepanikowie ten stary dom postanowili odnowić, dali mu nowe życie i utworzyli w nim studio nagrań. Zaprosili przyjaciół i przy ich współudziale stworzyli płytę z kolędami i pastorałkami. Pięknymi ludowymi dźwiękami dopełnił ją zespół ludowy „Pogórzanie”, a nieco góralskich akcentów smyczkowych dołożył Szymon Chyc-Magdżin z zespołu Future Folk. Tradycyjne polskie kolędy, magiczne, tak jak i magiczne są święta Bożego Narodzenia.



## ZAPRASZAMY NA „KONCERT ŚWIĄTECZNY”

Zespół **Blue Café** podarował swoim fanom muzyczny prezent świąteczny, czyli dwupłytowy album CD+DVD pt. **„Koncert Świąteczny: Blue Café i goście”**, nagrany w prestiżowej Sali Koncertowej Filharmonii Łódzkiej. Wśród gości tenorzy nowej generacji TRE VOCl, smyczkowa orkiestra kameralna Primuz Chamber Orchestra oraz Chór Dziecięcy Miasta Łodzi. Są tutaj najpiękniejsze świąteczne przeboje, między innymi: „Let it snow”, „Have yourself a Merry Little Christmas”, „What Child is this”, kolędy: „Cicha noc”, „Lulajże Jezuniu” oraz przeboje Blue Café w świątecznych aranżacjach. Dominika Gawęda urzeka swoim głosem i interpretacjami utworów. Koncertem dyryguje lider Blue Café – Paweł Rurak-Sokal.





## Wigilia w polskiej poezji

Jest w moim kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny,  
Przy wejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie,  
Ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny  
Najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie.  
Ten biały kruchy opłatek, pszena kruszyna chleba,  
a symbol wielkich rzeczy, symbol pokoju i nieba.  
Na ziemię w noc wtuloną, Bóg schodzi jak przed wiekami.  
Braćmi się znowu poczyńmy, przebaczymy krzywdy, gdy trzeba.  
Podzielmy się opłatkiem, chlebem pokoju i nieba.

Cyprian Kamil Norwid, „Opłatek”

Przy wigilijnym stole,  
Łamiąc opłatek święty,  
Pomnijcie, że dzień ten radosny  
W miłości jest poczęty;  
    Że, jako mówi nam wszystkim  
    Dawne, odwieczne orędzie,  
    Z pierwszą na niebie gwiazdą  
    Bóg w naszym domu zasiędzie.  
Sercem Go przyjąć gorącym,  
Na ścieżaj otworzyć wrota –  
Oto co czynić wam każe  
Miłość, największa cnota.

Jan Kasprowicz, „Przy wigilijnym stole”

A podobno jest gdzieś ulica  
(lecz jak tam dojść? którą?)  
ulica zdradzonego dzieciństwa,  
ulica Wielkiej Kolędy.(...)  
Jest cicho. Choinka płonie.  
Na szczycie cherubin fruwa.  
Na oknach pelargonie  
blask świeczek złotem zasnuwa,  
a z kąta, z ust brata płynnie  
kolęda na okarynie:  
LULAJŻE, JEZUNIU  
MOJA PEREŁKO,  
LULAJŻE, JEZUNIU,  
ME PIEŚCIDEŁKO.

Konstanty Ildefons Gałczyński,  
„Przed zapaleniem choinki”

Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?  
Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdę na niebie?  
Dlaczego śpiewamy kolędy?

Dlatego, żeby się uczyć miłości do Pana Jezusa.  
Dlatego, żeby podawać sobie ręce.  
Dlatego, żeby się uśmiechać do siebie.  
Dlatego, żeby sobie przebaczać.

ks. Jan Twardowski,  
„Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?”